Nr. 34. Środa, 12 Lutego 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował oficyałów c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie Wincentego Wittmana i Fryderyka Mianowskiego adjunktami urzędów pomocniczych c. k. Sądu krajowego we Lwowie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie nadał prowadzącemu księgę gruntową Onufremu Filipczakowi w Samborze, tudzież kanceliście Karolowi Franciszkowi Pierackiemu w Bohorodczanach, posady adjunktów tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie; przeniósł prowadzącego księgę gruntową przy sądzie powiatowym w Borszczowie, Jakóba Duniaka, na jego prośbę w dotychczasowym charakterze służbowym do c. k. sądu obwodowego w Samborze, tudzież nadał kanceliście Leonowi Sochaniewiczowi w Rohatynie, posadę prowadzącego księgę gruntową przy c. k. sądzie powiatowym w Borszczowie.

Ogłoszenie.

Aby handlarzom koni ułatwić korzystną sprzedaż koni Skarbowi wojskowemu z pominięciem pośredników, wys. c. k. Ministerstwo obrony krajowej postanowiło z wiosną r. 1896 zakupić remonty, a to wyłącznie dla c. k. obrony krajowej na jarmarkach na remonty, które mają się odbyć według następującego programu:

I. Komisya zakupna remont pułków ułanów obrony krajowej nr. 2 i 4 będzie zakupywać remonty na jarmarkach, które się odbędą: w Starym Sączu dnia 11 marca 1896, w Krakowie dnia 16 marca 1896, w Rzeszowie dnia 19 marca 1896, w Tarnowie dnia 20 marca 1896.

II. Komisya zakupna remont pułku ułanów obrony krajowej nr. 1 będzie zakupywać remonty na jarmarku, który się odbędzie w Kołomyi 2 marca 1896.

III. Komisya zakupna remont pułków ułanów obrony krajowej nr. 3 i 4 będzie zakupywać remonty na jarmarkach, które się odbędą: w Stryju dnia 5 marca 1896, w Stanisławowie dnia 7 marca 1896.

IV. Komisya zakupna remont pułków ułanów obrony krajowej nr. 1 i 3 będzie zakupywać remonty na jarmarku, który się odbędzie w Tarnopolu, dnia 11 marca 1896.

Na jarmarkach tych będą zakupywane remonty dla kawaleryi w wieku od 4 do 7 lat po przeciętnej cenie 325 zł.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 9494.

Ogłoszenie.

C. k. Namiestnictwo morawskie rozporządzeniem z dnia 22 stycznia 1896 l. 1329,— zniosło rozporządzenie swoje z 23 października 1895 l. 39.760 (tutejsze ogłoszenie z dnia 31 października 1895 l. 88.990), tyczące się przewozu zwierząt przeżuwających (bydło rogate, owce i kozy) z Galicyi na Morawy, a natomiast zarządziło co następuje:

1. Przywóz przeżuwaczy t. j. bydła rogatego, owiec i kóz, przeznaczonych na handel (więc z wyjątkiem zwierząt na natychmiastową rzeź przeznaczonych) z Galicyi na Morawy jest wzbroniony. — C. k. Starostwa w Morawach są jednak upoważnione według swego uznania w poszczególnych wypadkach udzielać pozwoleń na przywóz bydła rogatego na opas z niezapowietrzonych powiatów w Galicyi.

2. Bydło rogate, owce i kozy, przeznaczone na natychmiastową rzeź, wolno przywozić z Galicyi na Morawy tylko koleją i wprost do rzeźni w miastach: Bernie (Brünn), Holeszowie (Holleschau), Brzecławiu (Lundenburg), Nowym Jiczinie (Neutitschein), Mikulowie (Nikolsburg), Ostrawie morawskiej (Mährisch Ostrau), Prostejowie (Prosnitz), Morawskim Szumberku (Mährisch Schönberg), Sternberku (Sternberg) i Morawskiej Trzebowie (Mährisch Trübau).

Nadto dozwolono wpędu przeżuwaczy przeznaczonych na rzeź na targi bydła rzeźnego w Bernie, Ołomuńcu, Morawskiej Ostrawie i Nowym Jiczynie (Neutitschein).

Odpęd bydła rzeźnego z tych targów nie podlega żadnym ograniczeniom, jeśli przy badaniu weterynaryjnem przeciw odpędowi nie okażą się przeszkody.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które ma moc obowiązującą od dnia 31 stycznia 1896, będą karane w myśl ustawy z dnia 24 maja 1882 r. (Dz. u p. nr. 51).

Co do przywozu swiń żywych i mięsa świńskiego z Galicyi na Morawy obowiązują nadal postanowienia, ogłoszone rozporządzeniem tutejszem z dnia 6 sierpnia 1895 r. l. 65.354.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 lutego.

Z nadzwyczajnym przepychem ma być w dniu 14 b. m. dokonanym akt namaszczenia następcy tronu bułgarskiego ks. Borysa wedle obrządku prawosławnego. Egzarcha Józef otrzymał od sułtana specyalne pozwolenie na wyjazd do Sofii celem dopełnienia ceremonii przyjęcia młodziutkiego księcia na łono kościoła grecko-wchodniego, wszyscy metropolici, władzcy i archimandryci będą asystować swojemu kościelnemu zwierzchnikowi, Zgromadzenie narodowe, którego prawny termin zebrania upływa w środę zostało przedłużone o dni kilka aby jej członkowie mogli uczestniczyć w akcie kościelnym i wziąć udział w świetnych uroczystościach jakie się odbędą w pałacu książęcym, a co najważniejsze i do czego w Sofii i w całej Bułgaryi największą przywiązują wagę, wśród licznych dostojników sproszonych na dzień 14 b. m. do katedry sofijskiej znajdować się będzie obok delegata sułtańskiego, przedstawiciel cara Mikołaja, który z całą gotowością przyjął funkcye ojca chrzestnego. Tylko matka następcy tronu, księżna Marya Ludwika, gorliwa katoliczka, która do ostatniej chwili opierała się postanowieniu swojego małżonka nie złoży błogosławiącej dłoni na czole swojego pierworodnego; przed kilku dniami opuściła ze złamanem sercem Sofię i ziemię bułgarską i udała się do Włoch niechcąc obecnością swoją sankcyonować dzieła nie dającego się pogodzić z jej głębokiemi uczuciami religijnemi.

W przededniu tak ważnego dla Bułgaryi wypadku ogłosił rossyjski dziennik urzę-

---

LISTY LITERACKO-ARTYSTYCZNE
Z WARSZAWY.

(Cisza w prasie po Nowym Roku. — Premie dziennikarskie. — Właściwe premium. — Nasi najmłodsi. — Jubileusze. — Edward Lubowski. — Aleksander Świętochowski. — Brak prawdziwych „młodych.“ — Nowelle Elizy Orzeszkowej. — Studya filozoficzne ks. Władysława Michała Dębickiego. — Powieść Berenta).

(Ciąg dalszy).

Świętochowski wniósł do obozu postępowego pierwszorzędną zdolność polemiczną i tę namiętność przekonań, bez której nie ma nigdy szampionów tworzących się stronnictw. Cięty w piórze a bezwzględny w walce, obdarzony znaczną dozą temperamentu wojowniczego, był Świętochowski głównym kierownikiem nieubłaganego boju, wypowiedzianego niegdyś przez t. zw. młodych pisarzów starszym. Rzucał się on z butą młodości na wszystkie „powagi“ wielkie i małe, i na wszystkie hasła, które uważał za zwietrzałe, przebrzmiałe. Polemista i satyryk z usposobienia, nie przebierał ani w wyrażeniach ani w sposobie walki.

Od tego czasu złagodniał znacznie, zmienił się do niepoznania, lata bowiem, dłuższe doświadczenie, studzą wszelki zapał, ale ludzie pamiętają mu gwałtowność pierwszej młodości, która nie była dla nikogo pobłażliwą i uprzejmą.

Ta pamięć obrażonych, dotkniętych, oplwanych, zaszkodziła oczywiście jubileuszowi Świętochowskiego. Nie każdy chciał się przyczynić do uświetnienia srebrnych godów pisarza, który „zalał wielu sadła za skórę.“

Jubileusz Świętochowskiego miał więcej charakter „rodzinny,“ że się tak wyrażę. Brali w nim udział głównie postępowcy różnych odcieni, odcięci przekonaniami od reszty społeczeństwa.

Taka zdolność publicystyczna, jak Świętochowskiego, wydałaby w każdem innem społeczeństwie rezultaty daleko świetniejsze. W naszem, gdzie brak publicyście w szerszym stylu materyału do artykułów błyskotliwych, gdzie życie płynie wolno, leniwie, wąziutkiem korytem drobnych wypadków i plotek, nie ma miejsca dla publicystów pierwszorzędnych. Rochefort'em lub Cassagnac'iem u nas być nie można.

Jako literat napisał Świętochowski kilka nowel z podkładem tendencyjnym i szereg dramatów „z tezą.“ Jako uczony ma on w swoim dorobku autorskim dwa studya filozoficzne.

Zbyt wiele czasu zajmuje Świętochowskiemu-literatowi redakcya jego tygodnika „Prawda.“ Bez tej kuli u nogi — robota dziennikarska jest dla literata zawsze kulą u nogi — zrobiłby Świętochowski niezawodnie daleko więcej dla sztuki i nauki.

Główną siłą Świętochowskiego był zawsze i jest dotąd jego styl błyskotliwy, nigdy banalny, pospolity, lecz zawsze oryginalny — jego własny. Przymiot to rzadki, o czem wiedzą wszyscy, którzy odczytują z urzędu sprawozdawcy literackiego stosy bibuły zadrukowanej. Czuć w stylu Świętochowskiego nietylko indywidualność, ale i bardzo staranną pracę.

Talent polemiczny w ogóle stał się u nas od pewnego czasu rzeczą bezużyteczną, nie dzieje się bowiem nic takiego, coby mogło głowę samodzielną zagrzać do boju. Po wielkiej wrzawie pozytywnej i młodo-zachowawczej, która roznamiętniała przez szereg lat zdolności pierwszorzędne, zapanowała cisza wypoczynku. „Młodzi“ stron obu, i postępowcy i zachowawcy, nie są już młokosami, więc stracili ochotę do walki. Czas zresztą wygładził, wyrównał mnóstwo różnic i zbliżył w wielu punktach ludzi tego samego pokolenia, chociaż stojących na stanowiskach odmiennych. Co nam się wydawało kiedyś rzeczą bardzo ważną, o co się spieraliśmy z namiętnością pierwszej młodości, zbladło, spowszedniało, jak inaczej być nie może.

Wszelki ruch umysłowy powodują zawsze nowe hasła, prądy, przekonania, rzucane na targ dziennikarski przez nowe pokolenie. A tego pokolenia nowego i świeżego, tych prawdziwych „młodych“ dotąd wcale nie widać. Młodsi od dawnych „młodych“ nie wnieśli do literatury nic takiego, nad czemby się było warto zastanowić. Nawet porządnymi dekadentami i symbolistami być nie potrafią. Tu i owdzie odzywa się wprawdzie jakieś pisklę, wychowane na dziwactwach parysko-brukselskich, ale ćwierka tak nieudolnie, że nawet nie śmieszy. Trzeba znów jakiejś wielkiej fali, któraby przypłynęła zkądkolwiek i poruszyła do szpiku senne, przepraktyczne, przemądre pokolenie „najmłodszych.“ Bo „spryt“ mają ci komedyanci pesymizmu, spryt większy od wszelkich dawniejszych „trzeźwych.“ Umieją chodzić za swoimi interesami i łapać prenumeratorów na różną tandetę, jeżli są wydawcami.

Pokolenie, jeszcze niedawno, temu lat kilka, kilkanaście młode, a dziś starsze, zaczyna wracać powoli do „przesądów nianiek.“ Typem takiej nawróconej, czy nawracającej się jest obecnie Eliza Orzeszkowa.

Szczególna to głowa, podobna do ogromnego spichlerza. Zmieści się w niej wszystko. Przyszły historyk naszej chwili dziejowej ułatwi sobie znacznie robotę, gdy odczyta kolejno nowele, powieści i studya Orzeszkowej, znajdzie w nich bowiem całego człowieka współczesnego, od pierwszych zachwytów „postępowych“ począwszy, a skończywszy na rezygnacyi filozoficznej duszy ukojonej.

By zrozumieć, jak długą i nierówną drogę przebiegła autorka „Meira Ezofowicza“ w czasie swojej działalności publicznej, dość zestawić kilka zdań z jednej z jej pierwszych powieści z uwagami, umieszczonemi w liście do p. Jana Karłowicza, poprzedzającym najświeższy zbiór jej nowel p. t. „Melancholicy“.

Młoda Orzeszkowa, oczarowana hasłami i marzeniami młodego materyalizmu, mówi ciągle o wiedzy, życiu i użyciu, o bogactwach, fabrykantach, przemysłowcach i t. p. trzeźwościach i wierzy oczywiście, że „inżynier to ludzkość cała w swych dążeniach nieprzepartych ku wszystkiemu, co wielkie, wzniosłe i dobre“.

Jakże inaczej mówi Orzeszkowa dziś, po doświadczeniach dłuższego życia.

— Oddaleni od nieba i nieśmiertelności, spostrzegliśmy jednak, że wiedza nie podaje młota do rozbicia obręczy tajemnic, które ściskają nas i niepokoją, że tysiące pokoleń pracowało nad wyrobieniem pojęć braterstwa po to tylko, aby dziś, przed oczami naszemi, siła szła przed prawem i przed braterstwem. Wiedza nasza jest zależną od zmysłów a zmysły są ograniczone. Względnie do ziemi naszej nie dość jeszcze nędzy, na wszystko, co po za nią, jesteśmy ślepi. Największy z nas jest jeszcze malutkim. Ogromny wzrost przemysłu, ułatwione przenoszenie z miejsca na miejsce ludzi i rzeczy oraz przeróżne wynalazki i ulepszenia w sferze bytu fizycznego pomnożyły i urozmaiciły w nieskończoność sposoby nietylko nasycania, ale i przesycania potrzeb fizycznych i t. d.

Gdyby ktoś temu lat dwadzieścia kilka był Orzeszkowej przepowiedział, że dojdzie do takich rezultatów, byłaby się na niego śmiertelnie obraziła. Ale każdego z nas oburzają i zachwycają w młodości różne rzeczy, dla których mamy w wieku dojrzalszym tylko uśmiech pobłażliwy,

Różnemi drogami dochodzi się do ukojenia wewnętrznego.

Jednych — umysły samorzutne — niesie intuicya na lotnych skrzydłach szybko do portu równowagi; drugich — głowy spostrzegawcze — prowadzi obserwacya wolniej do tej samej mety.

Orzeszkowa wzięła z rąk losu umysł więcej spostrzegawczy, aniżeli intuicyjny i dlatego dorabiała się bardzo wolno, stopniowo, wśród znanej pracy autorskiej, doświadczenia życiowego i ukojenia filozoficznego, biorąc po drodze w siebie wszystko, co dana chwila czuła i myślała, czego pragnęła i czem się łudziła. Jak w olbrzymiem zwierciadle, odbił się w jej dziełach nasz czas, ruchliwszy i zmienniejszy od epok dawniejszych.

(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

dowy komunikat, który wskazuje aż nadto jasno iż w polityce Rossyi w obec księstwa dokonała się radykalna zmiana. Czy zmianę tę sprowadziła decyzya ks. Ferdynanda wychowywania swojego starszego syna w religii prawosławnej, lub czy też w Petersburgu nie myślano już przedtem o zajęciu innego, życzliwszego stanowiska a czekano tylko na sposobność ku temu, to kwestya dzisiaj jeszcze zupełnie ciemna. Dość, że znany telegram cara do ks. Ferdynanda i urzędowy komunikat, ogłoszony już po wysłaniu tego telegramu, zapowiadają zerwanie z dziesięcioletnią polityką, że Rossya odtąd przestaje ignorować Bułgaryę i zamierza okazywać jej żywy swój interes, co objawi się w pierwszym rzędzie w zamianowaniu w Sofii agenta dyplomatycznego. Powszechnie zwrócono uwagę na niezwykle przyjazny i serdeczny ton depeszy carskiej. Ks. Ferdynand stał się nagle z uzurpatora i awanturnika Jego Wysokością, któremu władca Rossyi składa gorące życzenia z powodu jego patryotycznego kroku; generał Goleniszczew-Kutuzow przybywa nie tylko aby zastępować cara w charakterze ojca chrzestnego, lecz aby wręczyć księciu własnoręczne pismo swojego monarchy; telegram wreszcie mówi o ks. Borysie jako „bardzo umiłowanym synie“ księcia, a dotykając kwestyi zmiany religii nie powiada o przejściu na prawosławie lecz na łono „narodowego kościoła bułgarskiego“ co widocznie ma na celu ujęcie sobie ludności bułgarskiej. A choćby komunikat organu urzędowego nie był wyraźnie wspomniał, iż uczyniono już pierwszy krok do przywrócenia dobrych stosunków pomiędzy Rossyą i Bułgaryą, to ton depeszy cara musiałby naprowadzić na domysł, że położenie zmieniło się w ten sposób stanowczo na korzyść księstwa, iż dzisiaj należy się liczyć nawet z ewentualnością uznania ks. Ferdynanda przez Rossyę. Nie jest też nieprawdopodobnem, że prezes gabinetu Stoiłow odbył podróż do Konstantynopola głównie w celu poczynienia u W. Porty potrzebnych starań dla nakłonienia jej, aby wystąpiła do mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim z propozycyą uznania księcia.

Korespondent *Köln. Ztg.* donosi już nawet z Petersburga, iż wedle zapewnień z kół decydujących nie ulega najmniejszej wątpliwości, że książę Ferdynand uznany zostanie przez Rossyę, skoro tylko W. Porta wprowadzi tę sprawę we właściwej drodze na porządek dzienny.

Sprawy sejmowe.

(Komisya szkolna o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich).

(§) Na ostatniem posiedzeniu załatwił Sejm między innemi przedłożeniami, także sprawozdanie komisyi szkolnej o stanie szkół i seminaryów nauczycielskich w r. szk. 1894/5 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej. W sprawozdaniu komisyjnem, opracowanem przez ks. Czartoryskiego znajdujemy kilka cennych uwag, które ze względu na ważność przedmiotu podajemy.

Rada szkolna krajowa podała w swem sprawozdaniu, że w szkołach wyższego typu, miejskich, przedstawia się nauka dopełniająca w ogóle korzystnie. Nauce religii zapewniono też należyty wpływ, a młodzież uczęszcza na wspólne nabożeństwa i exhorty dla niej osobno wygłaszane. Z zadowoleniem podnosi komisya te starania władzy szkolnej, nie wątpiąc, że i władze duchowne ze swej strony w tym kierunku postępują, w kierunku, o którym wspominało sprawozdanie komisyi szkolnej z roku 1894, zwracając się do duchowieństwa z gorącą prośbą, aby przy nauczaniu religii popierało usiłowania szkolnictwa, kładąc nacisk na praktyczne obowiązki chrześcianina w rodzinie i społeczeństwie i nadając tem samem dziełu oświaty ludowej owe święcenie, które kościół jedynie takiemu dziełu nadać może, jeśli zechce swego potężnego wpływu użyć w celu ugruntowania istotnej chrześciańskiej cywilizacyi u ludu naszego. Komisya zwraca przytem uwagę na trudności, z któremi władze szkolne mają do walczenia z braku kandydatów na posady katechetów przy szkołach miejskich. W zwykłych przedmiotach szkolnych nauka rozwija się stopniowo, wybitne zaś postępy widać w rysunkach. Nauka spiewu lepsze daje rezultaty tu, niż w szkołach wiejskich.

Nadzór szkolny, jeśli ma być należycie wykonywany należy — zdaniem komisyi — z pewnością do najtrudniejszych zadań władz szkolnych. Kontrola szkół i nauczycieli sama przez się wymaga nadzwyczajnego zasobu i specyalnych wiadomości i zmysłu pedagogicznego i długoletniej praktyki i ścisłości i bezstronności — przymiotów, które niesłychanie rzadko znaleść można połączone w jednej indywidualności. A jeśli się zważy, że szkół ludowych jest u nas czynnych 3640 z 6896 klas, nauczycieli 6287, uczęszczających do szkoły dzieci 593.972 a do nadzorowania tego ogromu czynności w 74 powiatach i dwóch miastach głównych, było do niedawna tylko 59 inspektorów, którzy obecnie doszli do liczby 62, jeśli dalej zważy się, że inspektorowie oprócz wizytacyi szkół i napisania z tych wizytacyi sprawozdania, mają jeszcze sporo czasu zajętego posiedzeniami Rad okręgowych, pertraktacyami organizacyjnemi, korespondencyą z Radą krajową i Radami miejscowemi, konferencyami nauczycielskiemi, zestawianiem różnych wykazów urzędowych i t. d., to — zdaniem komisyi — łatwo pojąć, że przy najlepszych chęciach i niepomiernych zdolnościach, tylko wyjątkowo pojedynczy inspektor potrafi sprostać swemu zadaniu w takiej mierze, jak tego społeczeństwo od niego wymaga i jak on sam się do tego poczuwa. Dodać wypada jeszcze, że nadzór nad tym nadzorem polega na ocenieniu przez Radę krajową owych raportów piśmiennych, tudzież na sprawozdaniach inspektorów krajowych. Inspektorowie ci zaś, których do niedawna było tylko trzech na cały kraj, mając każdy po 25 powiatów do nadzorowania, mają czas do objazdów nader ograniczony czynnościami bieżącemi, biurowemi i naradami w pełnej Radzie krajowej i w jej sesyach. W obec tego stanu rzeczy musi komisya już to uważać za postęp, że udało się władzy szkolnej krajowej uzyskać ustanowienie czwartego inspektora krajowego i stopniowe pomnożenie liczby inspektorów okręgowych. Zawsze jednak dotąd jeszcze czternastu inspektorów ma nadzorować po dwa okręgi szkolne, podczas gdy, jak to z poprzedzających wywodów wypływa, na jeden okręg, jeden inspektor zaledwie wystarcza. Komisya tedy szkolna ponawia rezolucyę dawniejszą, domagając się rychłego dalszego pomnożenia inspektorów okręgowych i dodania im sił kancelaryjnych do pomocy.

Stosując się do rezolucyi, uchwalonej przy ostatnich zmianach ustawy o władzach nadzorczych, Rada szkolna krajowa przypomniała Radom okręgowym, że mają i nadal prawo wysyłać osobnych delegatów do zwiedzania szkół i wyraża się o tym przedmiocie w swem sprawozdaniu jak następuje: „Na delegatów tych mogą rady okręgowe zapraszać albo swoich członków, albo osobistości z poza swego grona, duchownych lub obywateli zajmujących poważne stanowisko i znających stosunki szkolnictwa ludowego. Zadaniem delegata będzie zwiedzić jednorazowo szkołę lub szkoły i naukę w nich odbywaną i zdać o nich sprawę Radzie szkolnej okręgowej. Sprawozdaniu temu nie należy zakreślać żadnych granic, natomiast mają być delegaci poinformowani, że nie służy im prawo dawania jakichkolwiek pouczeń lub wskazówek nauczycielom, bo prawo to zastrzeżone jest wyłącznie inspektorom szkolnym. Wizytacye tego rodzaju przynieść mogą dla szkolnictwa wielką korzyść, gdyż ułatwią nauczycielowi zetknięcie się ze społeczeństwem, które sąd swój o szkole i o nauczycielu będzie mogło oprzeć na własnem spostrzeżeniu. Sprawozdania delegatów załatwiane będą na posiedzeniach Rad szkolnych okręgowych, a następnie przedkładane Radzie szkolnej krajowej“.

Komisya szkolna podzielając zapatrywania tu wyrażone, może tylko wyrazić życzenie, żeby Rady okręgowe poczuwały się do obowiązku korzystania z owego prawa i nie ograniczały tych wizytacyi do jednorazowego zwiedzania szkół delegatom poruczonego. Przypuszczać bowiem należy, że delegatami wybrane zostaną osobistości, jak się Rada krajowa wyraża „znające stosunki szkolnictwa“, a jeśli taki delegat okazuje tyle zamiłowania i poczuwa się do obowiązku, podjęcia się nałożonego na niego obowiązku, natenczas korzyść, której się spodziewa Rada szkolna z tych wizytacyi będzie wydatniejsza, jeżeli nie będzie tylko „jednorazową“.

Komisya podnosi dalej, że w urządzeniu i prowadzeniu seminaryów nie zaszły żadne zmiany; celem dodatkowego zaś wykształcenia nauczycieli i nauczycielek urządziła Rada szkolna kursa fachowe dla szkół wydziałowych, mianowicie w Krakowie dla przedmiotów przyrodniczo-matematycznych, we Lwowie dla rysunków i matematyki, do których uczęszcza po dwudziestu kandydatów; inne zaś także w Krakowie i we Lwowie, dla przedmiotów historycznych i językowych, dla trzydziestu kandydatów, dalej dla czterdziestu nauczycielek kursa robót kobiecych, nareszcie w Horodence kursa rolnicze, dla dziesięciu uczniów, przysparzając tem zarządzeniem szkołom zastęp nauczycieli i kierowników z fachowem i stosunkowo wyższem wykształceniem, nauczycielom zaś nowe widoki awansu na lepsze stanowisko z wyższem wynagrodzeniem.

Komisya szkolna przyjmując z zadowoleniem do wiadomości rozumne i energiczne w tym kierunku działania Rady szkolnej nie wątpi, że władza nasza szkolna krajowa z niemniejszą bacznością zwróci swą uwagę ku stronie wychowawczej swego zadania, starając się, jak to zeszłoroczna komisya wskazała, obok przysporzenia krajowi większej liczby nauczycieli ukwalifikowanych, ażeby wychodzący ze seminaryum kandydat był przedewszystkiem człowiekiem opartym na zdrowych zasadach, z poczuciem obowiązku, przejęty ważnością swego zadania, bez przesadnego wyobrażenia o ważności własnej osoby, skromny, ścisły, służbisty, surowy dla siebie, życzliwy dla innych. Przejęta tą myślą, do tego celu dążąc, komisya sejmowa szkolna, w dwóch poprzednich swoich sprawozdaniach wskazywała potrzebę założenia i praktycznego urządzenia internatów przy seminaryach nauczycielskich. Komisya obecna zgadza się z tem wielostronnie wyrażonem życzeniem, urzeczywistnieniem którego i Rada szkolna już się zajmuje; ofiarując bowiem kandydatom nauczycielskim w takim internacie, za mierną opłatę skromne, przyzwoite schronienie, koleżeńskie pożycie, życzliwą opiekę, połączoną ze ścisłym porządkiem domowym, może spodziewać się, że tak jak podwyższenie płac i nadanie stypendyów i takie internaty zachęcać będą młodzież do zawodu nauczycielskiego i że tym sposobem ilość nauczycieli będzie większą, jakość ich coraz odpowiedniejszą. Dlatego komisya kończąc swe sprawozdanie, także w sprawie zakładania internatów proponuje ponowienie wniosku przez Sejm przyjętego na zeszłorocznej sesyi, aby Wydział kraj. w porozumieniu z Radą szkolną kraj. zajął się zbadaniem sprawy stopniowego zakładania internatów przy seminaryach nauczycielskich.

Z Berlina.

(Wojenna marynarka niemiecka. — Oświadczenie ks. Hohenlohego w sprawie monetarnej. — Siły stronnictw w Sejmie pruskim. — Hr. Herbert Bismarck).

Z powodu wieści o zamierzonem jakoby żądaniu większego kredytu na powiększenie floty wojennej niemieckiej, poseł Lieber zwrócił się w komisyi budżetowej parlamentu do rządu z zapytaniem, jakie są pod tym względem jego zamiary. Interpelacyę postawiono w czasie obrad nad etatem spraw zagranicznych, odpowiedział zaś na nią jak następuje sekretarz stanu baron Marschal:

„W ciągu teraźniejszej sesyi nie będą parlamentowi przedstawione żądania na cele marynarki wojennej wychodzące po za ramy istniejącego etatu. Od dłuższego już czasu kwestya znaczniejszego powiększenia floty jest

---

15)

HANIA.

OBRAZEK Z PRZEDMIEJSKIEGO ŻYCIA.

(Ciąg dalszy).

Wojciech milczał. Gdzie jemu tam do spiewu! Po obu stronach drogi domki stawały się coraz gęstsze, już p e k a u s (peckhaus) widać, już niedaleko....

— Słuchajcie kumie — rzekł, zatrzymując swoich towarzyszy — a jak będzie z babą?

— Hm? z babą, niby moją?... — od rzekł kum Franciszek, przestając spiewać — hm, hm, da się widzieć.... eh! ja nie głupi!

— Głupi, nie głupi, ale zawżdy kłopot.... co tu powiedzieć? Kiepsko.... Nie głupi.... dobrze mówić nie głupi.... ale baba, babą.... A kiedy do domu zajdziecie?... ino, ino, a będzie świtało....

Kum Franciszek wziął się z fantazyą pod boki i przechylał głowę, drwiąc sobie.

— A cy to ja sobie nie pan w domu? — zawołał z energią, potykając się, bo jako najwięcej mający w głowie, ustać nie mógł na miejscu. — Jak mi ino baba zacznie wydziwiać.... no, dajcie spokój! ja wiem co poradzę....

Wojciech trzeźwiał coraz więcej, im bliżej był domu.

— A no, to i mnie poradźcie.... Licho nadało z babami....

Kum Franciszek uderzył się szeroką dłonią w prawą stronę piersi w okolicę kieszeni przenicowanego surduta, z której jakieś zawiniątko w papierze sterczało. Ruch ten o mało nie przyprawił go o utratę równowagi. Zatoczył szerokie koło całą swoją osobą i drepcząc nogami na miejscu, rękami chwytał punkt oparcia.

— Jak Boga kocham!... — bełkotał — jak sobie szczęścia pragnę.... poradzę.

— A co to macie w tym papierku?... — odezwał się woźny i ujął za koniuszek sterczący z kieszeni.

— Gwałtu!... rozbój! — wrzasnął kum Franciszek, energicznie się broniąc, przyczem sparł się całą siłą na ramieniu woźnego.

— Cicho! cicho! — mitygował ten o-ostatni. — Ja chciałem tylko papierek....

— Wara ci! — wrzasnął znowu Franciszek — kupiłeś sy, czy co? to dla mojej baby.

— Aha, dla baby.... ale co?

— Ano, na uspokojenie.... to tak.... żeby mnie nie kunirowała.... mówił, wymachując ręką Franciszek — żeby zatkać gębę.... kiełbasa.... ona lubi kiełbasę.... ho! ho!...

— Kiełbasa, żeby zatkać gębę?... ma recht! dalibóg, ma recht! Byle ino zatkać gębę.... — monologował woźny.

Wojciech słuchał i kiwał raz po raz głową; że też jemu to także do głowy nie przyszło! głupia głowa, nie ma co mówić.... inni ludzie to mają tysiąc sposobów, żeby się nie dać wodzić spodnicy.... tylko on!... ot, nie ma co mówić, głupia głowa.

Rzewność zaczynała go opanowywać, miękko mu się koło serca robiło i żeby tak mógł, usiadłby nad brzegiem drogi i płakał, płakał bez końca.... Że tyż to człowiek taki biedny na tym bożym świecie! niczego sobie pozwolić nie można, wszystko na opak, a haruj bez cały dzień jak nieboskie stworzenie i jeszcze słuchaj wymówek, kuniracyi.... Przecie to wielka je prawda, że babę Pan Jezus stworzył głupszą od mężczyzny, a dla czego ona ma przewodzić? czy ona potrafi buty uszyć, elegancko, na moc? czy ona wie, jak się z szydłem albo dratwą obchodzić? a ktoby zarabiał, ktoby dał na wikt i na przycdziewek, jak nie mąż? Et! głupstwo jest! mąż powinien być głową domu, bo tak nawet i księża na ambonie opowiadają.

Wojciech pokaże co umie i co mu się należy. Czy to żonine pieniądze on wydał dzisiaj na traktament? Właśnie że swoje, swoje własne, krwawo zarobione, ukradkiem za naprawki, o których ona nie wiedziała, bo zaraz by capnęła.... Cóż to? on dziecko, czy niedołęga? jak go się zapyta, gdzie był i co robił tak długo, powie jej.... powie.... tego.... et! powie co potrzeba, i już! co mu ślina na gębę przyniesie, a powie takim tonem, że baba odrazu się zmiarkuje i da spokój.

Ujęty przez dwóch towarzyszy pod ramię, Wojciech szedł z opuszczoną na piersi głową milczący. Milczenie to uderzyło wesołych kompanów, którzy ciągle rozmawiali — co prawda bez sensu, i podspiewywali.

— Hop, hop, panie Wojciechu, a czemuście to tak nosa na kwintę puścili? Źle wam to było czy co? — zawołał rozweselony woźny.

— Alewo! — wtrącił Franciszek. — Źle mu tam nie było,... i zwowszem.... ino miarkujcie sobie panie Grzegorzu.... wedle baby....

— Wedle baby? a to z was dureń, panie Wojciechu! — obruszył się woźny. — Co mnie baba obchodzi; jak jej nie rech, niech sy zrobi rech, i tyla!

— Co mnie obchodzi! — powtórzył Wojciech ponuro. — Każdy se pan....

— I ja pan, i ty pan! hu! ha! — wrzasnął Franciszek śmiejąc się głupowato i zatoczył takie koło swoją osobą, że obydwa towarzysze ledwie utrzymać go mogli.

— No, ale co wy, toście sobie dogodzili! — zrobił uwagę woźny. — Na Żółkiewskie świat.... a nogi ani rusz!

— Patrzaj swoich! — odburknął Franciszek.

— Dogodzili! patrzcie?... niby my razem oba cwaj nie pili. Raz się ślepej ziarnce.... ziarnce ślepej.... kura.... et! zapomniałem.... ot! durniczka się nam trafiła.... taj tyle!

Smiał się znowu, podnosił nogi i krzyczał swoje hu! ha!...

Przechodzili koło szynku. Z drzwi na pół otwartych widać było światło i słychać brzdąkanie na arfie i głosy stłumione.

— Wstąpimy, co? — spytał Franciszek przystając. — Sucho mi w gardle.... dalibóg.... droga daleka....

— Ja nie mogę.... — odezwał się Wojciech — do domu mam blisko.... jutro robota.... jak Boga kocham.... nie mogę!...

— E!... co tam! robota nie ucieknie.... chodź, jakeś mój kamrat! ja funduję!...

Ale Wojciech nie dał się ubłagać. Zobaczył na dalekim horyzoncie wązki pasek jaśniejszy, zapowiedź dnia.... i znowu niemiłego doznał wrażenia, pomyślawszy o powrocie do domu. Nie! choć on panem w domu, głową, trzeba wracać.... piwko mu pachło, nęciły parne wyziewy spirytusu, wychodzące z szynku, nęciła muzyka i gwar wesołych głosów, ale potrafił się przezwyciężyć.

— Ja wam radzę, kumie, idźcie lepiej do domu — rzekł pojednawczym tonem istoty, która czuje, że dokonywa bohaterskiego czynu.

— Do....do domu?... — parsknął śmiechem kum Franciszek. — A co ja bym teraz robił w....w domu? Mądrala! nie chcesz mojej kompanii.... to se idź.... zatrać się.... niedołęgo! Patrzcie.... on mi radzi, żebym szedł spać..., kiedy ja chcę się bawić!... będę się bawić! niech sy będzie co chce!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

M. N.

przedmiotem studyów we właściwych wydziałach; wszelako czas, kiedy to ma nastąpić, nie da się jeszcze oznaczyć. O wyniku studyów będą w swoim czasie zawiadomione rządy związkowe, a następnie parlament w formie, wyjaśniającej zarówno potrzeby i cele, jak środki materyalne na ich pokrycie. Ze stanowiska ministerstwa spraw zagranicznych można jednakże teraz już wyjaśnić, że potrzeba powiększenia floty, zwłaszcza liczby krzyżowców, dała się od zeszłego roku uczuć dotkliwie. Potrzeba zaś ta nie wynika ze zmiany polityki — bo o tem nie ma mowy — ale wypływa ona ze względu na zabezpieczenie kolonij, umocnienie w nich powagi niemieckiej, tudzież skutecznej osłony handlu. Bliższe wyjaśnienia rząd złoży przy roztrząsaniu budżetu marynarki".

Zapowiedź powiększenia floty wojennej niemieckiej nastąpiła tedy oficyalnie. Że powstrzymano się z tym wnioskiem na razie, jest to zwycięztwo ks. Hohenlohego, który nie chciał obecnie podejmować projektu, mającego wątpliwe widoki powodzenia w parlamencie. Jakie są rachuby, mające w przyszłości, zapewne niedalekiej, zmienić te widoki, trudno oczywiście wiedzieć. W znacznej części zależeć to będzie od rozmiarów żądania.

Na sobotniem posiedzeniu parlamentu Rzeszy, kanclerz Hohenlohe złożył dłuższe oświadczenie w sprawie monetarnej. Oznajmił on, że rada związkowa jednogłośnie postanowiła, głównie ze względu na opór Anglii, uchwałę parlamentu co do zwołania międzynarodowej konferencyi monetarnej uchylić. Poważne projekty, zmierzające do podniesienia cen srebra, kanclerz chętnie weźmie pod rozwagę. Parlament prawdopodobnie dzisiaj będzie obradował nad oświadczeniem ks. Hohenlohego.

Urzędowy spis posłów Sejmu pruskiego wykazuje 17 członków Koła polskiego, 139 konserwatystów, 94 posłów centrum, 88 narodowych liberałów, 62 wolnokonserwatywnych, 13 wolnego stronnictwa ludowego, 6 członków wolnomyślnego zjednoczenia. Do żadnego stronnictwa nie należy 8 posłów, 6 mandatów jest wolnych.

Wobec pogłoski, iż na wypadek ustąpienia ks. Hohenlohego wzięły koła decydujące w rachubę kandydaturę hr. Herberta Bismarcka na urząd kanclerski, piszą berlińskie *Neueste Nachrichten*, które utrzymują bardzo ścisłe stosunki z Friedrichsruh, że hr. Bismarck nie okazuje do tej chwili najmniejszej ochoty wstąpienia napowrót do służby państwowej. Hr. Bismarck ustąpił w r. 1890 z urzędu wbrew wyraźnemu życzeniu cesarza i życzliwych przedstawień ze strony ówczesnego kanclerza hr. Caprivi'ego, a przyczyny, które zniewoliły go do tego kroku, istnieją ciągle jeszcze.

Z półwyspu skandynawskiego.

Król Oskar szwedzki, osobiście otwierając parlament, wygłosił mowę tronową, a w niej bardzo pesymistyczne zapatrywania na obecne stosunki w polityce międzynarodowej.

„Dzisiejszy stan rzeczy jest tego rodzaju, że dla bezpieczeństwa, swobody i niezależności półwyspu skandynawskiego nieodzowną jest jedność obu jego ludów. Jest wiele powodów do bardzo poważnych zawikłań, z drobnych zajść mogą wyniknąć krwawe starcia. Wobec tego musimy dbać o podniesienie obronnej potęgi kraju".

Odpowiednio do tego ustępu mowy tronowej, rząd w projekcie budżetowym zażądał dość znacznej pozycyi na nowe wydatki militarne. Minister wojny, prócz zwykłego kredytu, wynoszącego 26 milionów koron, zapotrzebował nadto 7 milionów tytułem nadzwyczajnego kredytu. Minister marynarki, prócz 7 milionów koron na normalne wydatki, zażądał drugie tyle na nadzwyczajne. Z tych sum, 4½ mil. koron będą użyte na kupno broni, około czterech na wzniesienie fortyfikacyj, około dwunastu na budowę statków wojennych.

Między innemi król szwedzki w mowie tronowej dotknął także kwestyi unii pomiędzy Szwecyą i Norwegią, i z zadowoleniem oświadczył, że nieufność wzajemna osłabła. Warto tutaj zaznaczyć, że w Norwegii zaczynają szukać rozwiązania sporu na innej drodze, niż dotychczas. Jeden z wpływowych dzienników, wychodzących w Chrystyanii, zamieścił świeżo artykuł, w którym potępia żądania radykalistów w sprawie konsulatów. Natomias *Aftenposten* usiłuje dowieść, że jedyne rozwiązanie zatargu polega na ustanowieniu trwałej organizacyi związkowej, jakiej dotychczas nie ma. Przy boku wspólnego władcy powinny powstać odpowiednio organa związkowe, innemi słowy: rada przyboczna związkowa, odpowiedzialna przed delegacyą, wybieraną z łona obu parlamentów: szwedzkiego i norweskiego. Rada przyboczna zajmowałaby się wspólną reprezentacyą obu krajów na zewnątrz.

Już po otwarciu sesyi miało w Szwecyi miejsce przesilenie gabinetowe Jak *Dagblad* donosi, zmiana w ministerstwie wywołaną została różnicą zopatrywań między radcą stanu Oestergrenem a ministrem stanu Bostroemem co do rozszerzenia prawa głosowania do drugiej Izby. Oestergren żądał prawa głosowania, jak Belgia posiada, podczas gdy Bostroem żądał prawa głosowania dla każdego, który przez pewien czas płacił podatek minimalny.

W mowie tronowej, którą król Oskar d. 3 b. m. znowu zagaił storting norweski, król wyraził nadzieję, że jak dotychczas obydwa połączone ze sobą kraje zachowały sobie swobodę akcyi, nie odwołując się mimo to w razie nieporozumień do żadnego mocarstwa obcego, tak i w przyszłości przedstawiciele dwóch połączonych krajów znajdą możność zajęcia stanowisk zupełnie niezależnych. Król zresztą ma nadzieję, że komitet unii, który się zebrał, utoruje drogę do porozumienia ku szczęściu połączonych narodów.

W Norwegii czynią energiczne przygotowania wojenne. Na wszystkich punktach strategicznych wybrzeża wznoszą fortyfikacye, które uzbrajają działami wielkiego kalibru. Flota norweska ma być znacznie wzmocniona, mianowicie przez dwa pancerniki, które już zamówiono w Anglii w zakładach Armstronga. Kosztować one będą 220.000 funtów szterlingów i mają być gotowe na październik r. b. Niemniej rząd stara się o wzmocnienie wojsk lądowych. Sztab generalny ułożył plan pospolitego ruszenia, który będzie przedstawiony storthingowi do zatwierdzenia.

Sprawa Transwaalska.

Depeszę z d. 4 b. m., wystosowaną przez angielskiego ministra kolonij Chamberlaina do gubernatora Caplandu, Robinsona ogłasza obecnie angielski dziennik urzędowy. Depesza przedstawia historyczny obraz wypadków w Transvaalu od roku 1881. Od odkrycia złota — zaznacza nota Chamberlaina — którego nie znaleziono w takiej ilości, aby zaspokojone były potrzeby przemysłu górniczego, kraj niemal cały przeszedł w ręce uitlanderów. Należy ubolewać nad tem, że w Transvaalu uitlanderzy (t. j. przybysze nie posiadający prawa miejscowego obywatelstwa, są to przeważnie Anglicy z Caplandu), nigdy nie mogą mieć nadziei uzyskania pełnego tytułu obywatelstwa. Ustawodawstwo oddaje całą władzę w moc wciąż ubywającej mniejszości, która poświęca się niemal wyłącznie rolnictwu. Większość tymczasem ludności, przez którą dochody z 75.000 podniosły się do 2 milionów funtów szterl., nie ma żadnego udziału w rządzie. Większości tej czyniono obietnice, ale nigdy przyrzeczeń nie dotrzymywano. Wszystko dowiodło, że uitlanderzy nie chcieli przekroczyć granic konstytucyjnej agitacyi. Rząd W. Brytanii nie miał żadnego powodu do interwencyi, która zresztą mogłaby tylko stanąć na przeszkodzie pokojowemu rozwiązaniu kwestyi. Ani rząd angielski, ani rząd kolonii przylądkowej nie wiedział do ostatniej chwili o napadzie Jamesona. Nota stwierdza dalej, że zagraniczne stosunki Transvaalu poddane są kontroli Anglii, a nie przypuszcza, aby którekolwiek państwo zamierzało zaprzeczyć praw Anglii, które rząd ma wolę utrzymać. Anglia może także w wewnętrznych sprawach udzielać rządowi Transvaalu przyjacielskich rad, a to z tego powodu, że immigranci są w przeważnej części Anglikami. Chamberlain wyraża nadzieję, iż obecnie konserwatywni nawet obywatele Transvaalu uznają, że istotne interesy kraju wymagają przyjęcia tych propozycyj, które usuną słuszne powody niezadowolenia. Rząd angielski bada dokładnie kwestyę, czyby się nie dało uczynić zadość życzeniom uitlanderów Randu, bez szkody dla ogólnych interesów Transvaalu. Chamberlain udzielił prezydentowi Krugerowi rady, aby Randowi nadaną została lokalna autonomia z upoważnieniem do powzięcia prawodawczych uchwał w kwestyach natury czysto lokalnej, z zastrzeżeniem jednak *veta* władzy wykonawczej. Zarząd autonomiczny miałby również pełnomocnictwo nakładania i ściągania podatków, przyczem pewna roczna kwota byłaby zastrzeżona dla rządu. Dalej proponuje Chamberlain, aby został ustanowiony osobny wyższy trybunał dla Randu i zaprasza wreszcie Krugera, aby celem przedyskutowania tych kwestyj przybył do Londynu.

Jak wiadomo, „wuj Paweł" (tak nazywają w Transvaalu prezydenta Krugera) zgodził się przybyć do Londynu.

KRONIKA

Lwów, 11 lutego.

— **Z Wiednia** donoszą *Czasowi*: W sobotę, dnia 8 b. m. podejmowali PP. Ministrostwo Bilińscy w apartamentach Ministerstwa skarbu (niegdyś pałacu księcia Eugeniusza Sabaudzkiego), liczne a doborowe towarzystwo. Przy dźwiękach wybornej kapeli rozpoczęły się koło godziny 10 tańce. Do pierwszego kadryla, prowadzonego przez p. Stanisława Psarskiego, stanęło 80 par. Następny mazur pod kierunkiem p. St. Dunajewskiego z oryginalnemi a pięknemi figurami, zakończył tańce przed wypoczynkiem, a wreszcie kotylion, prowadzony przez S. hr. Drohojowskiego, który udał się również pięknie i wesoło, zakończył zabawę o godzinie 3 po północy. Animuszu dodawało zebranym przyjęcie pełne staropolskiej gościnności i uprzejmość gospodarstwa, która dom państwa Bilińskich uczyniła nadzwyczaj popularnym nietylko między Polakami, ale i w całem wiedeńskiem towarzystwie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 13 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa częściowej emisyi 10-milionowej pożyczki miejskiej, tudzież sprawa urządzenia Corsa we Lwowie.

— **Hr. Wojciech Dzieduszycki** wygłosił w sobotę wieczorem w sali ratuszowej w obec wyborowej publiczności zajmujący wykład, w którym opowiedział wrażenia swoje, odniesione z podróży po Grecyi. Prelegent zajmował się głównie rzeźbą i malarstwem krainy klasycznej. Z wielu nader cennych dla historyka sztuki i archeologa spostrzeżeń znakomitego prelegenta, zanotujemy jeden, mający związek z popularnym utworem Juliusza Słowackiego p. t.: „Grób Agamemnona". Prelegent wykazał, że ów opiewany przez naszego poetę grobowiec był tylko skarbcem Atrydów, grób właściwy odkopał dopiero później znany badacz Schliemann. Publiczność przyjęła piękny wykład szczeremi oklaskami podziękowania.

— **Aktywowanie ochotników.** Dziennik rozporządzeń wojskowych podaje warunki, pod którymi w przyszłości ma nastąpić aktywowanie jednorocznych ochotników. Jednoroczni ochotnicy, którzy złożą egzamin na oficera rezerwy i mają zamiar zostać oficerami zawodowymi, muszą odtąd poddać się egzaminowi uzupełniającemu przed komendantem dywizyi, względnie brygady; po wypełnieniu wszystkich warunków, zostaną przeniesieni w stan zawodowy. Jednoroczni ochotnicy mogą tylko wtenczas być przeniesieni w stan zawodowy, jeżeli podczas służby jednorocznej okazali szczególne zdolności praktyczne, a komendant pułku, w którym pełnili służbę czynną, uzna ich za pożądanych dla pułku. Jednoroczni ochotnicy, którzy mają zamiar zostać oficerami zawodowymi, po ukończeniu obowiązkowego roku mogą być pozostawieni w służbie czynnej, a 1 października mają być posunięci na stopień „rzeczywistego", względnie „tytularnego" feldfebla, lub wachmistrza (przy konnicy). Dnia 1 stycznia mianowani zostaną „zastępcami oficerów rezerwy". Aż do tego czasu mają się aspiranci na oficera zawodowego odszczególniać przez pozostawienie im odznak jednorocznych ochotników. Po normalnem wypełnieniu wszystkich warunków, aspiranci ci zostaną przeniesieni jako „zastępcy oficera" z rangą z dnia 18 sierpnia do stanu zawodowego, i to o ile możności do tego pułku, w którym przebyli czas próby. Aktywowanie oficerów rezerwy, zastępców oficerów rezerwy i kadetów rezerwy nastąpi po wypełnieniu wyżej wymienionych warunków. Aspiranci, którzy posiadają szarżę oficerską, mianowani zostaną 18 sierpnia w równej szarży „oficerami zawodowymi bez rangi", inni aspiranci „zastępcami oficerów".

— **Reduta**, którą urządza Koło literackie na dochód funduszu wdów i sierót po literatach i artystach, zapowiada się świetnie. Komitet przygotowuje cały szereg niespodzianek, między innemi chińską pantominę, na sposób paryskiego *chat noir*, z tekstem ułożonym specyalnie na tę redutę przez jednego z naszych najwybitniejszych humorystów, oraz kadryl monstre, odtańczony przez maski w kostyumach z najrozmaitszych epok. Popyt o loże jest też bardzo znaczny i połowa lóż już zakupiona. Wszelkich bliższych informacyj udziela sekretaryat „Koła" codzień między godziną 3 a 4 popołudniu i od 6—10 wieczorem.

Podczas reduty Koła literacko-artystycznego (w sobotę, dnia 15 b. m.), cała sala teatralna łącznie z tą częścią, w której znajdują się krzesła parterowe, przykryta będzie podłogą, t. zw. podium, wskutek czego będzie i dla publiczności na sali więcej miejsca do swobodnej zabawy i tańców, a także dla publiczności w lożach widok reduty będzie o wiele więcej zajmujący. Należy dodać, że koszt urządzenia podium jest bardzo znaczny. Komitet jednak nie szczędził żadnego wydatku, ażeby tylko publiczności zabawę jak najbardziej uprzyjemnić.

Kto dotychczas nie otrzymał zaproszenia na redutę Koła literacko-artystycznego, raczy się zgłosić wprost do „Koła" (gmach teatru hr. Skarbka) pomiędzy godziną 2—4 popołudniu i 6 do 10 wieczorem.

— **Kasyno miejskie.** W sobotę, dnia 15 b. m. wieczorek z tańcami. Lista będzie otwartą we środę, dnia 12 b. m. o godzinie 5 popołudniu.

— **Atak apoplektyczny.** P. Ludwik Niżałowski, radca rachunkowy Namiestnictwa, wyszedłszy wczoraj wieczorem z kawiarni, upadł tknięty nagle apopleksyą, na trotuar w ulicy Hetmańskiej, a padając uderzył głową o słup latarni gazowej, przyczem odniósł znaczne rany w głowę. Opatrzonego niebawem przez dr. Stroynowskiego i medyków stacyi ratunkowej, przewieziono do mieszkania przy ulicy Torosiewicza. Stan chorego, jakkolwiek bardzo poważny, nie był do dziś południa bynajmniej beznadziejnym. Ponieważ w chwili upadku pana N. na trotuar, przejeżdżał obok wóz tramwayu elektrycznego, rozeszła się po mieście pogłoska, jakoby pan N. chcąc wskoczyć do tramwayu, odrzucony został na bruk i uderzając głową o latarnię, zabił się na miejscu. Pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawną.

— **Wieczór medyków.** Komitet urządzający ten wieczór, uprasza nas o zamieszczenie następującego zawiadomienia: Ktokolwiek nie otrzymał zaproszenia na wieczór medyków, który się odbędzie dnia 13 b. m. w Kasynie miejskiem, a życzyłby sobie zaproszenie otrzymać, raczy się zgłosić dnia 12 lub 13 b. m. w Kasynie miejskiem między godziną 9 rano a 7 wieczorem.

— **Dr. Mikulicz,** znakomity chirurg, b. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, obecnie profesor Wszechnicy wrocławskiej, zapadł ciężko na zdrowiu

— **Obywatelstwo honorowe** nadała rada miasta Trembowli, p. Janowi Winiarskiemu, komisarzowi starostwa, przeniesionemu z Trembowli do Złoczowa.

— **Dr. Bolesław Marcoin,** b. uczeń Uniwersytetu krakowskiego, a od kilku lat radca sądowy w Banialuce w Bośnii, zamianowany został — jak donosi urzędowa *Bosnische Post* — referentem sądu wyższego dla Bośnii i Hercegowiny w Serajewie. Według obowiązującej ustawy w krajach okupowanych, w sądownictwie tamtejszem są tylko dwie instancye i sąd wyższy w Serajewie jest dla tych prowincyj najwyższą magistraturą.

— **Zakupno remont.** W dzisiejszej części urzędowej *Gazety Lwowskiej*, zamieszczone jest ogłoszenie c. k. Namiestnictwa w sprawie zakupna remont przez skarb wojskowy na jarmarkach w miastach prowincyonalnych. Interesowani znajdą tam bliższe szczegóły i termina jarmarków, na których czynne będą wojskowe komisye zakupna koni.

— **Ślub** panny Teofili Długoszowskiej, córki pp. Józefy z Struszkiewiczów i Bolesława Długoszowskich, z dr. Bronisławem Michalewskim, kandydatem adwokatury, odbędzie się we Lwowie dnia 15 b. m. o godzinie 7 wieczorem w kościele św. Maryi Magdaleny.

— **Agent emigracyjny,** Aleksy Szczerban, uwięziony został wczoraj we Lwowie, pod zarzutem zbrodni oszustwa, popełnionych na szkodę emigrantów włościan.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Helena z Osmólskich Nunbergowa, żona urzędnika Banku hipotecznego, w 39 roku życia.

W Łętowni górnej, w pow. myślenickim, bar. Hieronim Munk, właściciel dóbr, przeżywszy lat 72. Zmarły cieszył się ogólną sympatyą okolicy i przyjaciół, którzy cenili w nim nieposzlakowany charakter i zacne serce.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 11 lutego 1896, godzina 12 w południe.

Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 10 lutego do 12 w południe dnia 11 lutego b. r., mieliśmy wiatr zachodni o średniej prędkości 10 m sek. niebo zachmurzone a powietrze wilgotne (85%₀ wilgotn. względn.).

Średnia temperatura w tym czasie była +1·7°C., najwyższa +2·3°C. dziś rano, najniższa +1·2°C. wczoraj w południe.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o 12 w południe 767 mm.

— **Na pomniki** dla poległych pod Königgrätzem, zebrano w ostatnich dniach za pośrednictwem c. k. starostw lwowskiego, bialskiego i horodeńskiego łącznie kwotę 102 zł. 72 ct., którą odesłano do centralnego zarządu Stowarzyszenia zajmującego się wystawieniem tych pomników.

— **Haracz choroby.** Dr. Dvorzak, Czech, poseł do parlamentu, w mowie o potrzebie reformy służby sanitarnej, przytoczył szereg cyfr, odnoszących się do haraczu ekonomicznego, jaki pobiera choroba w Austryi i w innych krajach. Obliczając wydatki szpitalne, opieki biednych, pracę dzienną robotnika, wydatki pogrzebowe, według liczb urzędowych, otrzymuje on cyfrę 2 miliarda zł. straty na chorobie i śmierci w Austryi (1¼ miliarda, gdyby na 1 chorego liczyć nie 20, jak się zwykle czyni, lecz 10 dni choroby). Śmiertelność wzięta jest z roku 1893 (27 proc.), podobnie jak liczba ludności 24 milionów. W Wiedniu śmierć i choroba kosztuje 16,800.000 zł., a zmniejszenie śmiertelności o 1 proc. wyniosłoby 560 000 zł. oszczędności. We Francyi, według Rocharda, śmierć i choroba kosztuje 1,6 miliona fr. Według dr. Kusy, zmniejszenie śmiertelności z chorób zakaźnych w Austryi od roku 1883—1893 z 21 proc. na 15 proc., uratowało około 6480 ludzi od śmierci i zaoszczędziło 29 milionów zł.

— **Zakład św. Kazimierza** w Paryżu, opiekujący się starcami i sierotami

polskimi, znajduje się obecnie w nader krytycznem położeniu finansowem. Z listu prywatnego dowiadujemy się, że zapomogi ciągle się zmniejszają, domy w Paryżu i Juvissy zupełnie upadają i wkrótce już zabraknie dla starców i sierót chleba. Społeczeństwo polskie, nie szczędzące nigdy poparcia materyalnego, gdzie idzie o cele humanitarne, powinno pospieszyć i tutaj z pomocą dla nieudolnych starców i biednych sierót, których stosunki nieszczęśliwe zmusiły do szukania przytułku na obczyźnie.

— **Zastosowanie promieni Röntgena w Krakowie.** Przed kilku dniami zgłosił się do pawilonu chirurgicznego szpitala św. Łazarza chory, mający nadzwyczaj silny obrzęk lewej ręki, od ramienia aż do dłoni, powstały w skutek upadku na lewy łokieć. Ponieważ ten silny obrzęk nie pozwalał postawić dyagnozy, przeto prof. Obaliński zwrócił się do prof. Olszewskiego z prośbą o zastosowanie nowego rodzaju promieni, w celu oznaczenia stanu, w jakim się kości około łokcia znajdują. Po dosyć długiej ekspozycyi pokazały się na wywołanej kliszy kości, które pozwoliły rozpoznać wypadek, jako luksacyę; kość ramieniowa wyskoczyła ze stawu ku przodowi, wspierając się swą główką o kości łokciową i sprychową. Obrzęk nie przeszkodził zdjęciu fotograficznemu: ręka normalna, fotografowana celem próby, wymagała tyle samo czasu, co znacznie grubsza ręka z obrzękiem. Wzdłuż kości widać nawet jamę szpikową, jako jaśniejszy pasek. Fotografie te, jak również i inne, przez siebie zrobione, demonstrował prof. Olszewski na posiedzeniu Towarzystwa im. Kopernika.

— **Polacy w Colorado.** Produkcya złota w Colorado powiększa się z rokiem każdym. W r. z. wykopano tam złota za 18 milionów dolarów, gdy tymczasem produkcya kalifornijska dała tylko 15 milionów. Zapowiedziana na r. b. wystawa górnicza w Denver ma przedstawić bogactwa złote tego stanu, który dotychczas nazywano ,,The Silver State". Z osad górniczych odznacza się Cripple Creek wraz z pobliskiem miastem Victor. Obok tych dwóch ognisk górniczych znajduje się obecnie w pełnym biegu około 200 kopalń, kompletnie urządzonych i zaopatrzonych w maszynerye. Polskie Towarzystwo ,,Bonanza Cripple Creek Gold Mining Comp." posiada w środku tego okręgu 50 akrów gruntu. Roboty prowadzone są tam od zeszłej wiosny głównie przy pomocy górników polskich. Zarząd składają w Chicago pp. Rudolf Modrzejewski, A. Sotalecki, Nikodem Piotrowski i Henryk Łubieński. Bogactwo pokładów rudy złotodajnej stwierdził znany inżynier górniczy Ruekau, urodzony z Polki, Zawistowskiej.

— **Bankiet opuszczonych żon** odbył się w wigilię Bożego Narodzenia w hotelu Centralnym w Nowym Jorku. Historya tego bankietu jest następująca: Krótko przed Bożem Narodzeniem ukazały się w kilku dziennikach nowojorskich anonse, mniej więcej następującej treści: „Kobieta, opuszczona przez męża, zaprasza 12 kobiet, także nieżyjących z mężami, celem obchodzenia wigilii Bożego Narodzenia wspólnym bankietem. O przeszłość i papiery nikt się pytać nie będzie, niezbędnym jest tylko dobry apetyt. Zgłoszenia, zawierające opis osoby i nazwisko, przyjmuje redakcya niniejszego dziennika". W wigilię wieczór zebrało się w salonie wspomnianego hotelu 12 kobiet, które się nie znały, a przedtem nigdy słowa nie zamieniły z sobą. Która z nich była gospodynią? Tego nikt nie mógł stwierdzić, mimo najlepszych chęci. Już sądziły owe kobiety, że padły ofiarą mistyfikacyi, gdy zjawił się wyfraczony kelner i w uroczysty sposób wypowiedział pełne znaczenia słowa: „Proszę do stołu, moje panie!" Kobiety udały się do jadalni gdzie oczekiwał je wyśmienitemi potrawami zastawiony stół. Zaczęto jeść w głębokiem milczeniu. Im więcej jednakże znikały potrawy z półmisków, tem żywsza toczyła się rozmowa — i wkrótce biedne ofiary małżeństwa zaprzysięgły sobie wieczną przyjaźń. „Kto nas zaprosił?" — pytała jedna drugiej. W tej chwili wszedł służący i przeczytał następującą depeszę: „Pokój na ziemi opuszczonym żonom. Ta, która was zaprosiła, pozdrawia was serdecznie i życzy przyjemnej zabawy... Zapomnijcie o całym świecie, albowiem świat o was zapomniał". Bankiet zakończono toastem na cześć nieznajomej gospodyni.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Przedstawiona wczoraj na scenie naszej komedya w 3 aktach Gondillota, należy do lichszego rodzaju fars francuskich, które raczej jako libretta operetkowe mogłyby mieć powodzenie. Humor słabnie z każdą sceną a zawikłania są już zgoła nieprawdopodobne, środki zaś przeprowadzenia niemal zawsze trywialne. Bądź cobądź śmiechu było wczoraj dosyć w sali teatru hr. Skarbka, — publiczności dużo, która jednak głośno domagała się zmiany repertoaru. „Wesoły Ignaś", „Braciszek Marcin" i „Pan podprefekt", to ogródkowy repertoar. Mamy nadzieję, że się to wkrótce zmieni na lepsze. — Wczorajsza gra artystów odpowiadała zadaniu.

Repertoar teatralny. Dziś, we wtorek „Szczęście w zakątku", sztuka w 3 aktach Sudermanna.

Jutro, we środę po raz drugi „Pan podprefekt", komedya w 3 aktach Gandillot'a.

We czwartek „Prorok", wielka opera w 5 aktach Mayerbeera.

P. L. Igiel, syn znanego nie tylko w Galicyi i cenionego przez amatorów „białych kruków" Zelmana Igla, obecny przedstawiciel istniejącej we Lwowie od lat wielu firmy antykwarskiej, wydał świeżo „Katalog książek polskich tudzież w obcych językach, do rzeczy polskich się odnoszących".

„Katalog obecny — czytamy w przedmowie — jest poniekąd jubileuszowym. Właśnie w roku 1896 minie 80 lat od czasu założenia we Lwowie antykwarni Igla. Przez 80 lat, wśród dobrych i złych warunków firma nasza oddawała społeczeństwu te skromne usługi, które, chociaż ciche i niepokaźne są jednak dobroczynne i pozostają w miłej pamięci tych, co z nich korzystają. Możemy bez przesady powiedzieć o sobie, że w ciągu tych 80 lat nie było ani jednego wybitniejszego pracownika w dziedzinie piśmiennictwa polskiego, ani jednego amatora rzeczy ojczystych, którytby z antykwarnią Igla we Lwowie nie miał stosunków. Wszystkie znaczniejsze księgozbiory publiczne i prywatne w kraju, a niejeden i po za jego granicami zawdzięczają naszej antykwarni niejeden cenny nabytek, niejedną rzecz rzadką, pamiątkową. Bogaty dział starych druków nie tylko polskich, ale także ruskich i w ogóle słowiańskich, był zawsze chlubą antykwarni Igla, kompletowany ze znacznemi nieraz ofiarami pieniężnemi, dostarczamy księgozbiorom po cenach najumiarkowańszych. W tym względzie w historyi polskiego, a zwłaszcza galicyjskiego handlu książkowego nie wątpimy, że antykwarnia nasza zajmie naczelne i wybitne miejsce".

Słowa powyższe mogłyby się wydać komuś, mniej obznajomionemu z faktycznym stanem rzeczy, zwyczajną przechwałką, kto jednak zaglądnie do pamiętników z przed lat 30, kto przeczyta ówczesną korespondencyę zbieraczy książek w Galicyi, na Podolu, Wołyniu i Ukrainie, ten przekona się snadnie, ile tam wzmianek o Zelmanie Iglu, jak on umiał wszędzie trafić, jaką w swoim rodzaju był powagą. Obecnie warunki się zmieniły; inne czasy nastały i ludzie inni; niejedna z bibliotek, do których „stary Zelman" cennych dostarczał druków, zmarniała, a firma antykwarska dalej istnieje, nowe dając znaki życia. Katalog, w roku bieżącym wydany, obejmuje 2286 numerów. Obok dzieł nowszych, znajdują się tam i druki z przeszłych stuleci. Już choćby ze strony pierwszej „Katalogu" przytoczymy dla przykładu: *Acta pacis Olivensis inedita ed. J. Gottl Boehmius tomus 1. Vratislaviae 1763; Acta societatis Jablonovianae De Slavis. Lecho Czechoque item de veris Zichis Lipsiae, 1772* i t. d., i t. d.

Katalog wzmiankowany wydawca chętnie prześle każdemu amatorowi książek; ta okoliczność uwalnia nas więc od powtarzania na tem miejscu całego szeregu mniej lub więcej ciekawych druków i kompletów — często rzadkich — nowszych publikacyj. Pragnęliśmy jeno zwrócić uwagę czytelników na antykwarnię, która bądź co bądź położyła pewne zasługi około rozwoju polskich zbiorów i bibliotek publicznych i prywatnych.

LISTY Z BERLINA.

II.

(Jeszcze o odkryciu Röntgena. — „Urania". — Nowości teatralne. — Tragedya Wildenbrucha „Król Henryk").

Kto znał jeszcze przed trzema miesiącami nazwisko Röntgena? Chyba jaki profesor fizyki, a więc kolega z zawodu tego profesora wszechnicy wircburskiej. A dziś — dziś gdzie się obrócisz, gdzie rzucisz okiem w Berlinie, czytasz i słyszysz to imię! Ba, na Berlinie i Niemczech nie ogranicza się już sława szczęśliwego odkrywcy „promieni X" (jak sam nazwał swe odkrycie). Praktyczni chirurgowie nawet zdążyli już skorzystać z tego odkrycia na rzecz swej sztuki, a nad Sprewą zapaleńcy zdołali zebrać 400 członków dla nowego towarzystwa amatorów-fotografów, które pragnie wydoskonalić fotografowanie zapomocą „promieni röntgenowskich" (jak ogół ochrzcił to epokowe odkrycie).

Ledwie Röntgen przedłożył wircburskiemu „Towarzystwu fizykalno-lekarskiemu" podobne fotografie, pochwyciła berlińska „Urania" myśl jego i od dni kilkunastu przy wysprzedanej sali demonstruje p. Spies fotografie, zdjęte metodą Röntgena, ilustrując nimi wykłady popularne o odkryciu wircburskiego fizyka. Bo trzeba wiedzieć, że Berlin posiada przedsiębiorstwo, które szerzy znajomość nauk przyrodniczych między najszerszym ogółem w sposób godny naśladowania. W lokalu Towarzystwa tego, zwanego „Uranią" ten, który ma żyłkę do astronomii, znajdzie potrzebne przyrządy i wskazówki, elektrotechnik kompletne laboratoryum, chemik uczuje się jak u siebie, a ci, którzy tylko korzystać pragną ze zdobyczy nauk przyrodniczych, mogą się zachwycać dźwiękami opery Wagnera, Webera i t. d. — drogą telefoniczną. Wieczorami odbywają się odczyty z demonstracyami o najnowszych odkryciach przyrodniczych, wynalazkach i t. d. Słowem przeciętny Berlińczyk za markę może w kilka godzin poinformować się o najnowszym stanie nauk przyrodniczych.

Drugim wypadkiem ostatnich czasów była nowa tragedya Ernesta Wildenbrucha. A to nie dlatego, żeby ostatnie czasy pod względem nowości teatralnych były jałowymi — bynajmniej. Nawet było tych premier za wiele — niemal codzień jedna. Jednego dnia bowiem nowa tragikomedya okrzyczanego autora „Młodości", Maksa Halbego p. t. „Punkt zwrotny życia", na tej samej scenie co i „Geyer" Hauptmanna, zrobiła klapę. Nazajutrz przedstawił Teatr berliński sztukę Wildenbrucha. Trzeciego dnia popisał się jeden z mniejszych teatrów jednoaktówką Bulhaupta „Victoria", mającą za przedmiot zwycięstwo rzeźbiarza-ojca, zatwardziałego klasyka, nad współzawodnikiem-synem, zapalonym nowatorem, przy sposobności konkursu na pomnik Zwycięstwa; fabuła i obrobienie nie nowe. Inny teatrzyk *(Friedrich-Wilhelmstädtisches Theater)* pozazdrościł laurów, a raczej dochodów scenom, grywającym od kilku miesięcy co wieczora „Noc szału", „Małe owieczki", „Króla Chilperyka" i t. p. sztuki sezonowe i wystąpił również w czwartek ze sztuką wystawową „Męczennik głodu". Jak zwykle w takich sztukach chodzi o dekoracye, balet, pikantne sceny; nowość stanowi kobieta, w stroju sportowym kołująca po scenie. Piątek przypomniał ze sceny ,,Teatru Lessinga" znane imię Ludwika Fuldy, autora ,,Talizmanu". Tym razem byłato jednoaktówka o komizmie niższego gatunku, przedstawiająca ,,Pannę wdowę" t. j. narzeczoną podróżnika afrykańskiego, który zaprzecza wieści o swej śmierci, wracając z ciocią-murzynką i czarnem potomstwem! Nareszcie sobota zakończyła tydzień obfity klapą, nie lepszą od klapy Halbego i Hauptmanna, chociaż sztuka Ryszarda Skowronneka (!) ,,Chora epoka" postawiła sobie za cel wyśmianie właśnie przedstawicieli piśmiennictwa ,,najmłodszych Niemiec", z których jednego (Hirschfelda, autora „Matek") nawet wprost persyflowała. Sztuka ta, niewiadomo dla czego przyjęta przez dyrekcę król. dramatu, Polaka z Prus wschodnich wprowadza jako żywioł komiczny, ale środeczki te nic nie pomogły wobec nicości sztuki samej i bezmyślności fabuły.

Od tego tła jakżeż odbija „Król Henryk" Wildenbrucha! Nie jestto tragedya klasyczno-spokojna aż do uśnięcia, owszem ton namiętny gra w niej od początku do końca, — może dlatego nie znalazła łaski u dyrekcyi królewskiego dramatu, któremu zresztą trudno było przyjąć tę sztukę i z innych powodów, mimo że niejedna inna sztuka radcy legacyjnego jest ozdobą tej sceny. Nie jestto jednak także tragedya nędzy mas szarych i dla tego „Teatr niemiecki", który otwarł wrota „Tkaczom" i „Geyerowi", na widok zbliżającego się z tragedyą p. radcy zatrzasnął je czemprędzej. Zasługa zatem wprowadzenia na deski sztuki tej, tchnącej tytanizmem Schillerów i Goetych, przypadła w udziale odważnemu dyrektorowi „Teatru berlińskiego". Krytyka tym razem poznała się na znakomitem dziele i, jeśli zawyrokowała, że jestto najlepszy utwór dramatyczny niemiecki w ciągu ostatniego półwieku, zawyrokowała słusznie mojem zdaniem. Że i na słońcu znajdzie oko szperacza plamy, to rzecz znana. Że i sztuka Wildenbrucha ma swe niemałe błędy, można było z góry przewidzieć, zwłaszcza, że traktuje walkę Henryka IV z Papieżem Grzegorzem VII — przedmiot, w obec którego tak trudno zachować niekatolikowi bezstronność. Ale mimo wszystkich wad trzeba czołem uderzyć przed tak głębokiem pojęciem charakteru tak walki samej, jak i obu walczących. Walka to dwu ludzi-tytanów, przedstawicieli dwu sił wrogich sobie, na szkodę obojga, choć czują ku sobie wzajem jakiś nieokreślony pociąg — siły fizycznej, materyalnej i siły wyższej, ducha.... ale ludzi w każdym calu, z wadami i zaletami niepowszedniemi, a nie typów, symbolów, szablonowych figurek.

Nie roszcząc sobie wcale pretensyi do dokładnego streszczenia sztuki, wymagającej od widza pełnej uwagi przez 4 godziny, naszkicuję rozwój jej aktami, których jest pięć, nie wliczając prologu. Pragnących poznać nowe to dzieło Wildenbrucha z lektury, powiadamiam o ukazaniu się jego w druku p. t.: *König Heinrich und sein Geschlecht* (Berlin, 1895 r.).

W prologu widzimy przyszłego bohatera smutnej tragedyi dziejowej dzieckiem, niekochanem przez matkę i w obec niej też krnąbrnem, ale uwielbiającem ojca i okazującem popędy szlachetne. Poznaje się na znakomitym materyale na niezwykłego władcę archidyakon Hildebrand, który się z nim spotyka w dzień zapowiadający się wesoło, a skończyć mający smutnie — śmiercią Henryka III. Ledwie wieść o nagłym zgonie króla nadeszła, książęta sascy, nienawidzący rodu królewskiego, porywają królewicza w oczach zniecznulonej nieszczęściami matki i oddają na wychowanie arcybiskupowi Annonowi, ażeby zeń nie wyrósł król dla nich groźniejszy od ojca. Ale kto wiatr sieje, zbiera burzę. Henryk, wyrósłszy z opieki, poskramia orężem krnąbrnych wasalów i wlecze ich w tryumfalnym pochodzie za sobą do Wormacyi. Tu go spostrzegamy w akcie pierwszym, pijanego szałem zwycięstwa i dyszącego żądzą zemsty za zniszczoną młodość, którą strawić musiał pod okiem opiekunów srogich i przy boku narzuconej w dzieciństwie żony. Szał jego nie zna granic, urąga skutym w kajdany wielmożom i biskupom, ucztuje przy boku żony jednego z wrogów swych, którą był pokochał niegdyś, (żonę własną z dziecięciem odtrącił był od siebie) — wszystko to bezkarnie. Ale nie! kara właśnie nadciąga ztamtąd, zkąd się jej nie spodziewał w swem zaślepieniu, — z Rzymu, od Hildebranda, obecnie Papieża Grzegorza. Oto wraz z nieszczęsną matką, która ciska gromy na głowę syna i męża wyrodnego, wraca posłaniec od Kuryi, donosząc, że Papież odmawia ukoronowania Henryka z powodu niemoralnego życia jego i licznych innych grzechów. W złą godzinę padły te wyrazy. Henryk w najwyższej wściekłości śle list obelżywy do Papieża, wzywając go do ustąpienia krzesła Piotrowego innemu, którego on, król, sam na nie przeznaczy. Idzie wbrew woli posłaniec z listem do Papieża, którego w całym blasku cnót i mądrości świetnie przedstawia autor w akcie drugim. Idzie, a z nim stają przed stolicą apostolską wrogowie Henryka, owi książęta sascy, kusząc Grzegorza do strącenia winnego z tronu, ponętą władzy rozporządzania koronami. Nie daje im wielki Papież posłuchu, bo w pamięci jego tkwi dziecko Henryk, które umiłował. Miłość tę zmienia w czyn, odpuszczając królowi winę, jaką jest obelga publiczna, zawarta w liście, odczytanym przez posłańca. Ale Henryk w liście tym porwał się też na Kościół i za to go Papież z bolem serca wyklina z całą uroczystością tego ponurego aktu. W następnej odsłonie widzimy skutki klątwy. Henryk pędzi dni rozpaczy, opuszczony od wszystkich. Od wszystkich? Nie, — żona, odtrącona przezeń, spełnia przy nim czynności sługi. Przy tej sposobności poznaje całe jej poświęcenie i miłość. A „miłość w serce miłość tchnie" — trzeba tylko pobudki, a ten człowiek, równie wielki w złem, jak w dobrem, zrozumie swą winę i podda się skrusze. Pobudkę tę stanowi zjawienie się mieszczan wormackich, którzy, pomni łask króla, chcą stanąć przy nim w obec wyboru nowego władcy Rudolfa, dokonanego przez przeciwników Henryka. „Więc znów ma krew popłynąć i to z powodu mnie" — woła Henryk, którego serce pod wpływem rozsadzającego je uczucia błogości z powodu odzyskania żony, chciałoby miłością objąć kraj cały — świat cały. On chce być aniołem pokoju, błogosławieństwem Niemiec, a nie ich klątwą, nie chce krwi rozlewu. Nie chce — ale gdzie droga wyjścia? Żona ją wskazuje — przebłaganie Papieża. Idzie więc Henryk do Kanossy, staje przed zamkiem, w którym zwolennicy Rudolfa wraz z samym pretendentem czekają decyzyi Papieża. Głowa Kościoła walczy z sobą, a raczej z człowiekiem, Hildebrandem plebejuszem — to główna treść aktu czwartego. Opat klunjacki popiera sprawę Henryka, ale Grzegorz jest przekonany, że Henryk nie uchyli przed nim czoła, tak jak Rudolf. Po długiej walce zakazuje wpuszczać pokutnika do zamku. Lecz 3 dni mijają — pokutnik nie ustępuje, Grzegorz walczy wciąż z sobą; zjawia się matka Henryka i swemi zaklęciami zdobywa na nim pozwolenie upragnione. Wchodzi Henryk w szacie pokutnej, kaje się ze swych grzechów, otrzymuje rozgrzeszenie, padają sobie w objęcia Henryk i Grzegorz — lecz nie na długo. Henryk spostrzega Rudolfa i jego popleczników, a gdy od Papieża nie otrzymuje jasnej, a kategorycznej odpowiedzi, zapowiada bój ponowny, tym razem ufny w słuszność swej sprawy mimo ponownej klątwy. Akt piąty — Papież oblężony w zamku św. Anioła, bezsilny, lada chwila zamek zdobędą. Grzegorz nie chce ustąpić, koronę cesarską każe sobie przynieść, nie wyda jej za żadną cenę. Wtem zjawia się wysłaniec Henryka — właściwie on sam.

Następuje wielka rozmowa sam na sam, w której stoją naprzeciw siebie dwie wrogie moce; dzieli je parę kroków, ale żadna nie chce ustąpić, żadna ugiąć się przed drugą. To też rozchodzą się, jak się zeszli, a Henryk na odchodnem przeklina żądnego władzy Hildebranda. To przekleństwo ukochanego Henryka łamie siły starca. Wieść o zdobyciu zamku i wybór nowego Papieża z ramienia Henryka, który dopiął swego, dobija Grzegorza, opuszczonego przez wszystkich z wyjątkiem fanatycznie doń przywiązanego duchownego. Ten kapłan godzi go siłą swej wiary ze światem i Grzegorz umiera wierząc, iż sprawa Kościoła zwycięży.

Bezwątpienia zimny, trzeźwy sędzia, przebiegając okiem te kontury wielkiej tragedyi znajdzie niejedno coby można wytknąć; i jam na te wady nie ślepy. Ale niechby krytyk ten zemną udał się na przedstawienie dzieła Wildenbrucha a przekona się, że wobec nie-

go niepodobna zachować tego spokoju zimnego. Akcya toczy się, nito lawina, porywa i unosi widza z sobą w brew jego woli. Powtarza się z nim to samo, co dziać się musiało przed wiekami na przedstawieniach Ajschylosa, Sofoklesa i innych, co od wieku powtarza się podczas przedstawień „Zbójców“, „Don Karlosa“ i tylu innych dzieł sztuki scenicznej, których wady, widoczne oku naszemu, są niczem wobec zalet niepowszednich.

Dr. Franciszek Krček.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 11go lutego: pszenica 7·20 do 7·60 zł., żyto 6·25 do 6·60, jęczmień browarny 5·— do 6·—, jęczmień pastewny 4·75 do 5·—, owies 5·21 do 5·40, rzepak 8·20 do 8·75, groch 6·— do 8·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·75, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. 30·— do 35·—, szwedzka 30·— do 40·—, biała 40·— do 60·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·— do 5·50, chmiel —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 11 lutego. *(Telegram Gazety Lwowskiej).*

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3132 sztuk opasowego, — z paszy, i 658 sztuk chudego.

Z tych wołów galicyjskich 729, niemieckich —, bukowińskich 60, bawołów —, stadników —, krów —.

Ceny były lepsze niż w zeszłym tygodniu.

Nie sprzedano — sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 26 zł. — ct. do 37 zł. — ct., za towar przedni po — zł. — ct. do — zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 26 zł. — ct. do 41 zł. — ct.. za towar przedni po — zł. — ct. do — zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 30 zł. — ct. do 39 zł. 50 ct., za towar przedni po — zł. — ct. do — zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; woły z paszy po — zł. — ct. od — zł. — ct.; krowy po — zł. — ct. do — zł. — ct.; stadniki po — zł. — ct. do — zł. — ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że obok sprawy uregulowania płac urzędniczych Rząd zastanawia się nad reformą przepisów pensyjnych. Jest mianowicie projekt wymierzania pensyj nie podług pięcioleci lecz podług liczby lat służby wogóle, tak, jak to zaprowadzono na Węgrzech i jak jest w Niemczech.

Eskadra austro-węgierska opuściła w d. 8 b. m. — według telegraficznych doniesień — Smyrnę i będzie krążyć w południowej części Archipelagu. Statki „Piorun“ i „Sebenico“ zawinęły na krótki pobyt do Tenedos, skąd „Sebenico“ powróci znowu do Konstantynopola.

W Paryżu zaniepokojenie wywołało nagłe i zagadkowe odwołanie z Berlina francuskiego wojskowego *attaché* marynarki, p. de Mandat-Grancey. Ze sprawy tej *Figaro* sobotni czyni akt oskarżenia przeciw ambasadorowi Herbette. Istotnie zdaje się, iż odwołanie to jest dziełem Herbette'a, a jakie były powody, to już według *Figara*, jest jego tajemnicą. Stosunki osobiste odwołanego urzędnika w Berlinie zyskały właśnie pożądanem pozostanie jego w Berlinie. Jego wuj de Gontaut-Biron był poprzednio przez długie lata ambasadorem francuskim w Berlinie, a żona de Mandat-Granceya jest krewną innego ambasadora berlińskiego, hr. Karolyi'ego. On sam łączy w sobie wszystkie zalety, czyniące go pożytecznym na takiem stanowisku: ma miłą powierzchowność, ujmujące obejście, jest dzielnym oficerem, wybornie wywiązywał się ze swego zadania i był bardzo dobrze widzianym na dworze berlińskim, a cieszył się mirem wpływowych sfer niemieckich. Niespodziewane odwołanie ma wszelkie cechy aktu kary, do której w Paryżu przynajmniej nikt nie wie o najmniejszym powodzie. Faktem jest, że cesarz Wilhelm nie życzył sobie odwołania. Niedawno na pewnem przyjęciu, zobaczywszy Granceya, zbliżył się do niego i przemówił doń w sposób, nie zostawiający żadnej pod tym względem wątpliwości. Jakkolwiek wersya *Figara* zdaje się łączyć prawdę i poezyę, pewnem jest to jedno, że cesarz Wilhelm nie ukrywa swojego niezadowolenia ze zmiany zaszłej w ambasadzie francuskiej.

Wezwanie Rouviera do sędziego celem przesłuchania w sprawie kolei południowych wskazuje wyraźnie, że rząd chce nadać toczącemu się śledztwu charakter polityczny, nie oszczędzając bynajmniej zawikłanych osobistości politycznych ze stronnictwa oportunistycznego. Rouvier ze swej strony oświadcza, że nie usłucha wezwania, ponieważ podpisane jest nie przez sędziego śledczego Remplera, lecz przez zwykłego sędziego Poittevina. Minister sprawiedliwości przed kilku dniami odebrał sprawę z rąk Remplera i powierzył śledztwo zwykłemu sędziemu, na co zwrócono powszechną uwagę, uznając ten krok ministra za nielegalny. Rouvier polecił swemu adwokatowi, żeby stwierdził, o ile delegacya Poittevina zgadza się z ustawą; zanim to nastąpi, Rouvier postanowił nie zgłaszać się do sędziego. Z innych członków partyi oportunistycznej wezwany został także Deloncle. Senator Monis zapowiedział z tego powodu interpelacyę do rządu.

Temps omawia w osobnym artykule agitacyę socyalistów i radykałów za zniesieniem senatu i pisze między innemi, że stronnictwo republikańskie nie przyłączy się do tej agitacyi, tem bardziej, że za pomocą środków czysto konstytucyjnych, mianowicie przy dokonywujących się co trzy lata częściowych wyborach do senatu, ludność może przeprowadzić „rewizyę senatu“.

Słychać, że komitet macedoński otrzymał z Petersburga, z rossyjskich sfer decydujących wezwanie, aby zaprzestał agitacyi rewolucyjnej, która w obecnej konstelacyi politycznej nie może bynajmniej liczyć na jakiegokolwiek rodzaju poparcie Rossyi.

Urzędownie donoszą z Konstantynopola, że Porta zmodyfikowała postawione przez siebie warunki pokojowe załatwienia powstania w Zeitunie. Przywódcy powstania mają być nie wydani, lecz wydaleni. Porta oświadcza gotowość zamianowania kaimakanem chrześcianina. 6000 osobom zbiegłym do Zeitun, ma być poręczony wolny powrót do domów pod ochroną wojska.

Z obozu włoskiego pod Aduą nie nadeszła dotąd żadna pozytywna wiadomość. Oba wojska stoją naprzeciw siebie w pogotowiu. Jak się zdaje, Baratieri dlatego nie uderza pierwszy, ponieważ położenie strategiczne jest tego rodzaju, że pożądanemby było, aby Szoanie pierwsi rozpoczęli atak. Menelik unika jednak starannie starcia, rozumiejąc korzyści, jakie wypływają dla niego z zajęcia czysto obronnego stanowiska.

Tribuna donosi, że generał Arimondi został osaczony przez Abisyńczyków. Menelik zamierza w Axum koronować się na cesarza a ras Mangaszę zamianować królem Tigre i jemu wyłącznie powierzyć kraj. Sam Menelik chce powrócić ze swoją armią do kraju Szoa, ażeby w jesieni z jeszcze większą siłą zbrojną uderzyć na Włochów.

Z innej strony donoszą, że Menelik zajął takie pozycye w górach, iż walka artyleryi przeciw niemu byłaby bezskuteczną. Jeżeli Baratieremu zręcznymi manewrami uda się wywabić go w północnym albo w północno-wschodnim kierunku, będzie mógł przystąpić do ogólnego ataku. Na wypadek, gdyby Menelik cofnął się, poczyniono już wszelkie przygotowania do skutecznego ścigania nieprzyjaciela. Tymczasem rozwiną Włosi akcyę na południu. Menelik potrzebuje dwóch miesięcy, aby się dostać z powrotem do Szoi a ras Makonnen trzech miesięcy, aby dotarł do Harraru dla jego obrony. W połowie marca rozpoczyna się pora deszczowa w Tigre.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 lutego. Najj. Pan powrócił wczoraj wieczorem z Wels.

Najd. Arcyksiążę Leopold Ferdynand, który przebył świeżo odrę, przyszedł już zupełnie do zdrowia i wczoraj po południu odjechał z powrotem do swej załogi w Bernie.

Wiedeń, 11 lutego. *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan nadał zarządcy zdrojowiska w Krynicy radcy cesarskiemu, Zygmuntowi Sokołowskiemu, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

Wiedeń, 11 lutego. Wobec pochodzących z Budapesztu doniesień, jakoby w rokowaniach ugodowych nastąpił zastój, oświadcza *Fremdenblatt*, iż o tem nic nie wiedzą w dobrze poinformowanych kołach. Owszem rokowania odbywają się obecnie dalej w drodze korespondencyi.

Wedle *Presse* nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby niektóre Sejmy miały być tylko odroczone, a nie zamknięte. Owszem sesya wszystkich Sejmów będzie zamknięta.

Wiedeń, 11 lutego. *(Tel. pryw.)* Po dłuższej przerwie odbyło się wczoraj popołudniu znowu posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem hr. Badeniego. Posiedzenie trwało 2 godziny.

Berno, 11 lutego. Sejm morawski zamknięto.

Praga, 11 lutego. W dzielnicy „Królewskie Winnice“ *(Königliche Weinberge)* odbyło się wczoraj zgromadzenie 2000 robotników pozbawionych zajęcia. Po zamknięciu zgromadzenia tłum robotników pociągnął w ulice Pragi, — policya rozproszyła go jednak aresztując trzech robotników, którzy stawiali opór.

Praga, 11 lutego. Podczas rozprawy generalnej nad preliminarzem budżetu krajowego, wystąpił pos. Baxa z nadzwyczaj namiętnemi wycieczkami przeciw szlachcie, stronnictwu niemiecko-liberalnemu i Namiestnikowi. Kiedy mówca zaczął wciągać w dyskusyę Najw. Dynastyę i o patryotyzmie austryackim wyrażać się ujemnie, burzliwe okrzyki oburzenia w całej Izbie przerwały mu przemówienie. Marszałek krajowy który poprzednio mówcę kilkakrotnie upominał, wezwał go ostatecznie wśród powszechnych żywych oklasków do porządku.

Pos. Bouquoy imieniem posłów z wielkiej własności, Schlesinger zaś imieniem Niemców odparli energicznie słowa Baxy, jakich dotychczas jeszcze w Sejmie czeskim nie słyszano. Mowcy ci zaznaczyli — wśród burzliwych, długotrwałych oklasków, patryotyzm ludu czeskiego i wierność dla Najw. Domu Panującego. Obaj mowcy wspomnieli z wyrazami gorącego uznania o ustępującym Namiestniku hr. Thunie, który swój wysoki a trudny urząd sprawował z wiernem obowiązkowi poświęceniem się dla dobra całego kraju. Mowy te przyjęto żywymi oklaskami na ławach posłów wielkiej własności i niemieckich, a protestami ze strony Młodoczechów.

Pos. Schlesinger krytykował zachowanie się stronnictwa czeskiego, które sejmowi narzuciło cechę zgromadzenia staczającego nieustanną walkę. Mowca zakończył słowami: Niemcy w Czechach dumni są z łączności z wielkim narodem niemieckim, ale z pewnością byli zawsze dobrymi Austryakami i zawsze nimi pozostaną. (Głosy z ław posłów niemieckich: Tak jest, zawsze! Huczne oklaski). Dalszą rozprawę odroczono. Następne posiedzenie dzisiaj.

Praga, 11 lutego. *(Tel. pryw.)* Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wystąpił Młodoczech dep. Kramarz przeciwko wczorajszym wywodom p. Baxy o Dynastyi.

Linc, 11 lutego. Sejm odrzucił wniosek wzywający Sejm, ażeby wyraził ubolewanie z powodu wydania rozporządzenia krajowej Rady szkolnej, jakoby ograniczającego prawa nauczycieli, poręczone zasadniczemi ustawami państwa i ażeby zażądał cofnięcia tego rozporządzenia. W toku rozprawy oświadczył Namiestnik, że rozporządzenie owo nie zawiera nic takiego, coby sprzeciwiało się ustawom zasadniczym a jest tylko upomnieniem nauczycieli, ażeby w życiu politycznem przestrzegali pewnych granic. Nie ma żadnego powodu do zawieszenia tego rozporządzenia. Nauczycielom wolno zresztą korzystać z prawa rekursu do Ministerstwa oświaty i z prawa wniesienia zażalenia do Trybunału administracyjnego.

Za zapytanie pos. Beuerlego czy nauczyciel może n. p. podpisać odezwę wyborczą stronnictwa antysemickiego, oświadczył Namiestnik, że nauczyciel wezwany do podpisania antysemickiej odezwy wyborczej, przypomni sobie niezawodnie, że antysemityzm nie zgadza się z duchem zasadniczych ustaw państwa. Rząd musi życzyć sobie, ażeby nauczyciele trzymali się zdala od wszelkiej politycznej agitacyi.

Budapeszt, 11 lutego. *Pester Lloyd* mniema, iż jeżeli z jednej strony nieuzasadnione jest zapatrywanie, jakoby obecne rossyjsko-bułgarskie porozumienie nie wychodziło po za ramy lokalnego znaczenia, to z drugiej strony niepodobna przyznać słuszności tym, którzy odtąd chcą uważać Bułgaryę za przystań Rossyi i jej etap na drodze do Konstantynopola. Dotychczasowy stan wzajemnej nienawiści pomiędzy Rossyą i Bułgaryą nie mógł przeciągać się w nieskończoność a doświadczeni politycy musieli przewidywać tę zmianę w dotychczasowym stosunku i zarazem pragnąć, aby dokonała się ona nie w sposób gwałtowny, lecz przez wyrównanie istniejących przeciwieństw. Wszak już hr. Kalnoky zalecał Bułgaryi aby starała się zawiązać lepsze stosunki z caratem, a obecny Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski dał w formie wyraźnej do zrozumienia, że ustalenie normalnych rossyjsko-bułgarskich stosunków nie krzyżowałoby interesów Austro-Węgier.

Co prawda, uchodziło to przez długi czas za rzecz niemożliwą, aby książę Ferdynand wybrał taki właśnie sposób postępowania, który dla jego osoby nie przedstawiał godniejszego wyjścia z sytuacyi nad wybór pomiędzy sprzecznemi zobowiązaniami i obietnicami. Rzecz to bardzo wątpliwa, czy w takich dytyrambach witana przez księcia „jutrzenka Wschodu“, zdoła promieniami swymi rozproszyć cienie, jakie na tego rodzaju postępowanie rzuca opinia Zachodu. Taki sąd o osobie księcia nie może jednak szkodzić sympatyom Austro-Węgier dla Bułgaryi. — Bułgarzy na sympatye te mogą liczyć, o ile ich kierujący mężowie stanu będą mieli dość patryotyzmu i rozumu, aby pogodzenia się Bułgaryi z Rossyą nie posuwać aż do poddania pierwszej pod panowanie drugiej. Austro-Węgry będą trwać stale przy zasadzie swobodnego, samodzielnego rozwoju krajów bałkańskich, odpowiadającego najlepiej potrzebom pokoju europejskiego i równowagi mocarstw. Na tem stanowisku spotkać się muszą z sobą wszystkie mocarstwa, które utrzymanie *status quo* na Wschodzie uważają dzisiaj więcej niż kiedykolwiek za konieczność. Wszelkie dalej idące zapędy, napełniłyby nie tylko Austro-Węgry, lecz także inne mocarstwa, które podpisywały traktat berliński, niedowierzaniem i troską o pokój, wywołałyby zatem zarzuty i opozycyę.

Budapeszt, 11 lutego. W Izbie posłów Sejmu dep. Apponyi wniósł, aby wybrać komisyę parlamentarną, która przeprowadziłaby śledztwo i wyjaśniła sprawę zakupna obrazów na wystawę, urządzoną na uczczenie tysiąclecia Węgier (t. zw. aferę Pulszkyego). Prezes gabinetu br. Banffy i minister oświaty Wlassics oświadczyli, że rząd zarządził już najściślejsze śledztwo w tej sprawie, a wynik śledztwa poda do wiadomości Izby; obaj mowcy wystąpili przeciw wnioskowi Apponyi'ego. Dalsze rozprawy odłożono do posiedzenia dzisiejszego.

Berlin, 11 lutego. *(Tel. pryw.)* (Wczoraj odbyła się pierwsza operacya chirurgiczna za pomocą promieni Roentgena, mianowicie wyciągnięcie igły z ramienia. Fotografia wykazała miejsce, gdzie znajduje się igła; operacya powiodła się doskonale.

Belgrad, 11 lutego. W skupczynie odczytano ukaz, upoważniający rząd do wniesienia przedłożenia w sprawie rewizyi konstytucyi.

Sofia, 11 lutego. Według nadesłanych tu depesz, ma generał rossyjski hr. Kutuzow w towarzystwie licznej świty przybyć do Wiednia, tutaj spotkać się z Czarykowem agentem dyplomatycznym rossyjskim, przeznaczonym do Sofii, a z Wiednia mają się obaj udać do Sofii, gdzie już Czaryków stale pozostanie.

Konstantynopol, 11 lutego. Egzarcha bułgarski wyjechał do Sofii.

Konstantynopol, 11 lutego. Sułtan żegnając Stoiłowa wręczył mu na odjezdnem jako podarek dla księcia Ferdynanda, obraz olejny.

Jako nadzwyczajni posłowie na uroczystość prawosławnego chrztu ks. Borysa delegowani są generał dywizyi Muza Fer basza i Kostaki Kara Theodori.

Madryt, 11 lutego. Wczoraj przed południem eksplodował nad Madrytem, wśród ogromnego huku, meteor. W wielu domach zawaliły się mury, w wielu popękały szyby, w całem mieście zapanowała panika. W fabryce tytoniu pod uciekającymi robotnikami załamały się schody, przyczem 17 osób odniosło rany.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11go lutego 1896 r. godz. 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 87·90, Węgierskie akcye kredytowe 434·50, Akcye anglo-austryackie 174·—, Akcye banku Union 319·50, Akcye kolei południowej 102·50, Losy tureckie 59·20, Akcye kolei państwowej 373·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 298·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·35, Akcye tytoniowe 184·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Elbetal 279·—, Akcye banku dla krajów koronnych 253·50, 4-procentowa węgierska renta złota 122·60, Akcye banku związkowego 150·—, Rubel papierowy 1·28·50, Węgierska renta papierowa 99.20, Kredytowe ziemskie 482·—, Kredyty 381·50, Rimamurania 253·50

Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 10 lutego 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 14·60 do 14·80 złr. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·03 do 7·05 zł. Berlin: przenica na wrzesień 159·75 do — — zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 34·40 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 40·90 zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9·00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9·00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1·22	—	—	—	9·06	—	—
Z Möze-Laborcz (Pesztu Miskolcza), przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolcza, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—		1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronionki. Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku). i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Zuczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Z Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8·25	—	—	—
Janowa	—	—	—	9·38	2·45	7·22	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy, przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—		10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki. Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10.30	—	—	—
Do Sokala, Jarosławia, przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Janowa	—	—	—	7·18	1·09	6·07	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei psństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Na interpelacyę posła Nowakowskiego wniesioną dnia 6 lutego br. w Sejmie krajowym w sprawie rzekomych malwersacyj Zarządu powiatowej kasy dla chorych w Przemyślu, oświadczam w imieniu prawdy jako przewodniczący Wydziału nadzorczego tej instytucyi, że Wydział nadzorczy kilkakrotnie badał wszelkie rachunki, wszystkie księgi kasowe porównywał je z kasą i każdym razem znalazł wszystko w największym porządku i wzorowo prowadzone, zarazem badał i czynności Zarządu i przekonał się o wysoce uznania godnem prowadzeniu spraw instytucyi, za co pełne uznanie należy się Zarządowi za bezinteresowną. żmudną a niewdzięczną pracę dla dobra klasy robotniczej.

Panu posłowi Nowakowskiemu oświadczam stanowczo, że o żadnych malwersacyach w powiatowej kasie dla chorych w Przemyślu mowy być nie może, a jego informacye polegają na donosach tych, którzy nie są prawdopodobnie zdolni do traktowania spraw społecznych w sposób honorowy i uczciwy.

Z Wydziału nadzorczego powiatowej kasy dla chorych w Przemyślu dnia 8 lutego 1896.

Emil Piskorz,
231 przewodniczący Wydziału.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 10. lutego 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	220	—	228	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	297	—	301	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	387	—	400	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	109	80	110	50
„ „ „4½%„ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „4% „ „w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	70	98	40
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	50	98	20
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	101	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. „ „	99	80	100	50
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	99	70	100	40
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	27	—	29	—
„ „ Stanisławowa	44	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleondor	9	55	9	65
Półimperiał	9	75.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	28.—	1	31.—
„ „ papierowy	1	28.40	1	29.40
100 marek niemieckich	59	—	59	40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 lutego 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.10	101.30
luty-sierpień	101.15	101.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.20	101.40
kwiecień-październik	101.20	101.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	151.—	152.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	147.75	148.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.—	159.—
„ „ 1864 po 100 zł.	192.50	193.50
„ „ 1864 po 50 zł.	192.50	193.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.—	159.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.45	122.65
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.30	101.50
2. Obligacye indem 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.40	98.40
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	174.25	174.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	382.25	383.—
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	840.—	850.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	251.75	252.25
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1016.—	1020.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	474.—	475.—
Koi. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m k.	3455.—	3470.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	298.50	299.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	137.75	138.50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	208.—	208.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.35	100.35
„ „ „ „ 3. pr.	117.75	118.75
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „po 4 pr. 41 l. wyl.	97.50	98.50
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.50	100.50
5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.65	101.65
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.75	102.75
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91.60	92.60
z r. 1884	98.25	99.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141.—	143.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	197.—	198.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	57.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	135.—	138.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.—	28.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.25	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	60.25	60.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	56.—	58.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	19.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.—	11.80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.75	24.75
Salma po 40 zł. m. k.	67.50	68.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	72.—	74.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	45.—	46.50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	150.25
„ „ „ 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	57.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.05	121.40
Paryż	47.95	48 02.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.70.—	5.72.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.70.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.59.5—	9.61.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 10554 (920 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Darki Przysiężnej w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 11 marca 1896 i 15 kwietnia 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności whl. 218 gm. kat. Homiłów wielki, nieobjętej masy spadkowej Jana Przysiężnego własnej.

Cena wywołania wynosi 1105 zł. aw.

Wadyum 110 zł. 50 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kopyczyńce, 26 października 1895.

L. 12007 (1025 1—3)

Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zniesienia spółwłasności realności lwh. 26 gm. Babule, odbędzie się w gmachu sądowym dnia 14 lutego 1896 i dnia 20 marca 1896 każdym razem o gd. 10 rano sprzedaż realności objętej whl. 26 gm. Babule, Franciszki Barszczowej spadkob. Katarzyny Tyńcowej, Maryanny Siejowej i Magdaleny Babulowej po 1/4 części własnej.

Cena wywołania 699 zł. 37 ct.

Wadyum 69 zł. 94 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Mielec, 29 listopada 1895.

L. 11152 (1026 1—3)

Dnia 19 lutego 1896 i dnia 20 marca 1896 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności whl. 77 gm. Kaczanówka objętej w sprawie c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw spadkobiercom śp. Paraszki Budnik a to nieletnim Onufremu, Małance, Justynie, Stefanowi, Łukaszowi i Piotrowi Budnikom pto 104 zł.

Cena wywołania wynosi 1680 zł., wadyum 168 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za, lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Ehrlicha w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy

Skałat, dnia 24 października 1895.

L. 8836 (772 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 12 marca 1896 i dnia 15 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 508 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Lubatowa objętej Tomasza Zimy własnej celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Arona Wietschnera w kwocie 50 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 1374 zł., wadyum kwota 137 zł. 40 ct.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dukla, dnia 18 października 1895.

L. 10306 (774 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 12 marca 1896 i dnia 15 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 300 i połowy realności lwh. 302 księgi gruntowej dla gminy katastr. Teodorówka objętych Franciszka Piroga własnych celem zaspokojenia wierzytelności Schyi Parnesa w kwocie 100 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 350 zł., wadyum kwota 35 zł.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dukla, dnia 8 grudnia 1895.

L. 8351 (743 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Mirli Keilowej przeciw Waniowi Kuligowi pto 45 zł. 50 ct. w. a., odbędzie się w tutejszym Sądzie w dwóch terminach, to jest dnia 6. marca 1896 i dnia 10 kwietnia 1896, zawsze o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż jednej piątej części realności pod l. k. 17 l. w. h. 29 i 8/240 części realności l. w. h. 27 w Słotwinach położonych.

Cena szacunkowa wynosi 207 zł. 11 ct.

Wadyum 20 zł. 80 ct.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Jan Arlet w Muszynie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Muszyna, dnia 29 grudnia 1895.

L. 7192 (867 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 14 zł $6^1/_2$ ct. z pn.. odbędzie się na rzecz Wojciecha Kozy w tutejszym Sądzie sprzedaż 3/6 części posiadłości l. w. h. 53 gm. Dołędze Joanny 1-voto Machetowej 2-voto Kukiełkowej własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 6. marca i 7 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k notaryusz p. Jan Maczyszyn.

Cena wywołania 689 zł. 10 ct.

Wadyum wynosi 69 złr.

Radłów, dnia 28 grudnia 1895.

L. 16510 (860 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Rachli i Dawida Brylla do Stanisława Rudola w kwocie 13 zł. 23 ct. z pn., odbędzie się w tut. Sądzie w dniu 6 marca 1896 o godzinie 9 rano egzekucyjna relicytacya 3/4 części realności pod lwh. 837 w Chrzanowie położonej, Stanisława Rudola własnej, pod warunkami ts. prawomocną rezolucyą z dnia 10 lutego 1895 l. 2021 objętymi z nadmienieniem, że rzeczone części tej realności na tym terminie za jakąkolwiek bądź cenę nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Chrzanów, dnia 21 grudnia 1895.

L. 4859 (950 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 24 lutego 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 marca 1896 nawet niżej takowej celem zniesienia wspólnej własności licytacya realności l. 251 według wyk. hip 647 gm. Kozowa objętej a wedle karty B poz. 3 małol. Suchera Berla 2 im. Werfel w 1/4 części, Chaima Werfel w 1/4 części a wedle karty B poz. 5 Salamona Rosenblatta w dwóch czwartych częściach intabulowanej.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Włodzimierza Lewickiego z Kozowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa, 20 grudnia 1895.

L. 7092 (970 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Liszkach odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Krakowie w kwocie 9 zł. 42 ct i t. d. w dniu 24 lutego 1896 i w dniu 13 kwietnia 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzdaż realności lwh. 114 w Rybnej, Wawrzyńca Malika własnej.

Cena wywołania wynosi 708 zł.

Wadyum 71 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Roman Gutowski c. k. notaryusz w Liszkach.

Liszki, 28 listopada 1895.

L. 9524 (971 2—2)

W tutejszym Sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności stowarzyszenia oszczędności i kredytu w Stanisławowie w kwocie 105 zł. aw. z pn. dnia 27 lutego 1896 i 26 marca 1896 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 113 w Uściu zielonem położonej, whl. kat. 479 tejże księgi gruntowej objętej, dłużnika Markusa Sternbrucha własnej a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 135 zł., na drugim zaś terminie i niżej tej ceny.

Wadyum wynosi 13 zł. 50 ct

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Chameides z Monasterzysk.

Monasterzyska, 7 listopada 1895.

L. 5782 (915 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, iż w tymże sądzie odbędzie się dnia 10 marca 1896 i dnia 10 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności objętej wyk. hip. 140 ks. gr. gm. kat Kosztowa, dłużnika Wawrzyńca Pawlusa własnej celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zal. w Dubiecku w kwocie 184 zł.

Cena wywołania 985 zł.

Wadyum 98 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. not. w Dubiecku p. Włodzimierza Witoszyńskiego.

Dubiecko, 5 listopada 1895.

L. 9651 (913 1—3)

W dniach 10 marca 1896 i 13 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy kat. Bohorodczany na imię dłużników Breiny Schmerler, Etli Wunderman, Josla Mortka Grünna i Feigi Grüun zapisanej w. hip. l. 646 objętej w Bohorodczanach położonej w celu ściągnięcia należytości w kwotach 137 zł. 50 ct., 137 zł. 50 ct., 137 zł. 50 ct. i 2230 zł. 10 ct. na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności.

Cena szacunkowa wynosi 9060 zł. a wadyum 906 zł.

Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 22 grudnia 1895.

L 36818 (852 2-3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu przeciw Dmytrowi Swierzyńskiemu pto 115 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 10 marca 1896 i dnia 14 kwietnia 1896 każdym razem o 10 godz. przed południem w biurze nr. 46 przymusowa sprzedaż realności wyk hip. l. 22 ks. gr. gm. Korytniki objętej, dłużnika Dmytra Swierzyńskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 761 zł. a. w.

Wadyum zaś 77 zł.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Peipera w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Schwarza.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Przemyśl, dnia 31 grudnia 1895.

L. 8276 (788 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Blasbalga wynoszącej 1/7 część z kwoty 35 zł. z pn odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności objętej whl. 171 w księdze gruntowej gminy kat. Gumniska Fox do dłużników nielet. Tekli, Katarzyny, Heleny i Józefy Waleniów należącej w Sądzie tutejszym w biurze nr. 6 w dwóch terminach a mianowicie dnia 6 marca i 8 kwietnia 1896 każdym razem o 10 rano.

Cena wywołania 275 zł. 92 ct.

Wadyum 27 zł. 59 ct.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono notaryusza Wisłockiego z zastępstwem Leopolda Hetpera.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Dębica, 13 listopada 1895.

L. 53217 (759 2—3)

C. k Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. upr. gal. akc. Banku hipotecznego 200 zł. z przyn. odbędzie się dnia 5 marca 1896 i 9 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa licytacya do dłużników Stanisława Nycza i Maryi Nycz należącej realności pod l. 339 3/4 we Lwowie położonej wyk. hip. l. 276 Dz. III objętej, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 5000 zł. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania, jednakowoż nie niżej trzeciej części tejże sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 500 zł. złożoną być ma że wyciąg hipoteczny, protokół opisania przynależności i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, dla tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 6 marca 1895 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Tabaczyński kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Srokowski mianowany został.

Lwów, 28 grudnia 1895.

L. 16010 (789 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Galic. zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 40 zł. publiczną sprzedaż realności lwh. 195 ks gr. gm. Kobylanka objętej, Michała i Maryi Dudzików własnej na dzień 4 marca 1896 i 8 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 350 zł. aw.

Wadyum 35 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Sterna w Gorlicach

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Gorlice, dnia 31 listopada 1895.

L. 9457 (868 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 138 zł. 12 ct. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż sądu dnia 4 marca 1896 i dnia 15 kwietnia 1896 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę części I Kazimierza Pietrasa własnej oraz powstałej z tejże przez wydzielenie hipoteczne realności lwh. 111 ks. gr. gm. Jamy część I Kazimierza Pietrasa własnej oraz powstałej z tejże przez wydzielenie hipoteczne realności lwh. 178 ks. gr. gm. Jamy część I Mojżesza Metha własnej.

Cena wywołania obu realności wynosi 721 zł.

Wadyum 72 zł. 10 ct.

Warunk licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orliński w Radomyślu.

Radomyśl, dnia 6 listopada 1895.

L. 7656 (874 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Anny 1o Szczotka 2o Gąsiorek przeciw masie spadkowej śp. Jana Drewniaka względnie przeciw Józefowi Kościelniakowi o 530 zł rozpisaną została egzekucyjna relicytacya połowy realności lwh. 631 i 1/4 części realności lwh. 981 ks. gr. gm. miasta Żywca dawniej Jana Drewniaka względnie jego masy spadkowej własnej na dzień 4 marca 1896 o godz. 10 rano.

Wadyum 25 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 250 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr Raschke w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. sądowej Registraturze.

Żywiec, dnia 3 listopada 1895.

L 18769 (919 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Stanisławowie przeciw Samuelowi czyli Szmilowi Elsterowi o zapłacenie 260 zł. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wykaz hip. 15 w Toporowcach położonej w dwóch terminach dnia 4 marca 1896 i dnia 8 kwietnia 1896 o 9 godz. przed poł w sądzie tutejszym,

Cena wywołania 116 zł. Wadyum 12zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

C. k. Sąd powiatowy

Horodenka, 24 grudnia 1895.

L. 8924 (776 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 5 marca 1896 i dnia 9 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 88 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Barwinek objętej Jenny Lewickiej własnej celem zaspokojenia wierzytelności Salamona Wietschnera w kwocie 33 zł. 30 ct. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 271 zł., wadyum kwota 27 zł. 10 ct.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dukla, dnia 17 października 1895.

L. 8130 (925 2—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Neonili Kraus w kwocie 229 zł. 28 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 5 marca 1896 i dnia 9 kwietnia 1896 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Sokołówce położonej według wykazu hipotecznego l. 76 księgi gruntowej gminy katastralnej Sokołówka w połowie Josla Tenenbauma, realności objętej wykazem hipotecznym l. 149 Racheli Wiener urodzonej Weiss i realności objętej wykazem hipotecznym l. 303 w połowie Hersza Wiener własnych.

Poręczne wynosi 24 zł, to jest 10% ceny wywołania.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 24 listopada 1895.

L. 8994 (773 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 5 marca 1896 i dnia 9 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 3/4 części whl. 103, 3/16 części whl. 50, 3/12 części whl 68 i 3/8 części whl. 79 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Olchowiec objętych Anny Hudek zamężnej Fedak własnych celem zaspokojenia wierzytelności Szymona Friessa w kwocie 37 zł. 50ct

Cenę wywołania stanowi kwota 640 zł. 61 ct., wadyum kwota 64 zł. 6 ct.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dukla, dnia 17 października 1895.

L. 7946 (873 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej wspólnej kasy sierocej w Żywcu przeciw Szymonowi Koniorowi synowi Izydora pto 18 zł. wa. z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż 8/72 części realności dłużnika Szymona Koniora syna Izydora własnej pod N. k. 148 w Lipowej położonej lwh. 231 ks. gr. gm. Lipowa oznaczonej na dzień 11 marca 1896 i na dzień 15 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 35 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 316 zł. 36 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Udziela w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Żywiec, dnia 3 listopada 1895.

L. 7998 (872 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Żywcu przeciw Franciszkowi Klisiowi pto 250 zł. wa. z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż całej posiadłości lwh. 187, 2/24 części posiadłości lwh. 180, 5/48 części posiadłości lwh. 192, 4/24 części posiadłości lwh. 193 i 15/1296 części posiadłości lwh. 236 ks. gr. gminy Czernichów Franciszka Klisia syna Wojciecha własnych na dzień 11 marca 1896 i na dzień 15 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano

Wadyum 30 zł. wa.

Cena szacunkowa i wywołania 298 zł. $64^2/_3$ ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Junger w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Żywiec, dnia 2 listopada 1895.

L. 718 (931 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Julii Najdrowej jako cesyonaryuszki Samuela Landaua w kwocie 210 zł. w dniach 5 marca 1896 i 7 kwietnia 1896 w sądzie o godzinie 10 rano sumy 6717 zł. z procentami 12% od 1 listopada 1875, 141 zł. 1088 zł. z procentami 12% od 2 stycznia 1876 na karcie C połowy realności lwh. 50 ks. gr. gm. kat. Ledwica górna objętej przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi 7946 zł., zakład 790 zł. 60 ct.

Wyciąg hipoteczny, oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 3 maja 1895 do hipoteki weszli do rąk c. k notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 28 stycznia 1896.

L. 6470 (777 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 5 marca 1896 i dnia 9 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż części realności 1/12 whl 3, 1/8 whl 4, 1/24 whl. 5, 8/150 whl. 116, 4/15 whl. 371 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Teodorówki objętych Kaspra Wołkowicza własnych celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Kannera w kwocie 19 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 325 zł., wadyum 32 zł. 50 ct.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dukla, dnia 5 września 1895.

L. 5733 (888 2—3)

Dnia 10 marca i 14 kwietnia 1896 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze Nro 24 egzekucyjna sprzedaż realności Zofii Trzeciakowej w Dembowcu objętej wyk. hip. l. 649 na 60 zł. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Babetty Singer w kwocie 750 zł.

Cena wywołania 60 zł., wadyum 6 zł., kurator niewiadomych wierzycieli dr. Feliks Gaszyński adwokat w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Jasło, dnia 30 lipca 1895.

L. 4796 (930 3—3)

Cesarsko królewski Sąd powiatowy w Winnikach w sprawie egzekucyjnej Abrahama Mehlmana jako cessyonaryusza Andrucha Hładuna przeciw Dmytrowi Hładunowi pto 227 zł. wa. z pn. ogłasza, że w dniach 19 lutego 1896 i 18 marca 1896 zawsze o godz. 10 przed południem w sali rozpraw odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności objętych wyk. hip. 144, 376 i 377 ks. gr. Żurawniki pierwszej Dmytra Hładuna, drugiej Dmytra Hładuna i Anny Pociurko, trzeciej Anny z Pociurków Hładun własnych ryczałtowo na pierwszym terminie za cenę wywołania 4088 zł wa. lub powyżej, na drugim terminie także poniżej tej ceny.

Wadyum wynosi 5% ceny wywołania tj. kwotę 205 zł. wa.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Henryka Moroza.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, 15 października 1895.

L. 9841 (929 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Ela Platzkera przeciw Moresowi Liebmann pto 25 zł. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika a to: jednej siódmej część whl. 294 i połowy whl. 228 w Uścieczku położonych w dwóch terminach dnia 28 lutego 1896 i dnia 31 marca 1896 o godz. 10 rano w sądzie tutejszym.

Ceną wywołania pierwszej realności 61 zł. 43 ct., drugiej zaś 75 zł., wadyum pierwszej realności 6 zł. 15 ct., drugiej zaś 7 zł. 50 ct.; na pierwszym terminie sprzedane zostaną realności za cenę wywołania lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się adw. dr. Kronika w Tłustem.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 30 listopada 1894.

K. 9601 (928 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Chaima Fidera przeciw Iwanowi Trakało i Jadze Kunikiewicz o 120 zł. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużników a to: całej realności whl. 486 w Tłustem miejście i połowy realności whl. 218 w Rożanówce położonych w dwóch terminach dnia 28 lutego 1896 i dnia 31 marca 1896 o 10 godzinie rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania każdej realności po 150 zł., wadyum każdej po 15 zł., na pierwszym terminie sprzedane zostaną realności za cenę wywołania lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Kronik w Tłustem.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 30 listopada 1894.

L. 22405 (1001 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 17 lutego 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 marca 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności pod lk. 13 wyk. hip. l. 17 ks. grunt. gm. kat Cieląż objętej Mykiety Czernija syna Józefa własnej, na rzecz Banku kraj. król. Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem pto 3 zł. 64 ct, 25 zł. 50 ct., 25 zł. 50 ct. i t. d.

Cena wywołania 1120 zł.

Wadyum 112 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora adwokata dr. p. Pawłowskiego w Sokalu.

Sokal, dnia 12 stycznia 1896.

L. 40974 (825 2—3)

W c. k. Sądzie del. miejs. w Krakowie odbędzie się w sprawie egzekucyjnej powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie przeciw Stanisławowi i Wiktoryi Gajewskim celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 500 zł. z pn. w dniu 4 marca i 8 kwietnia 1896 o godz. 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 306 ks. gr. gm. Zwierzyniec objętej, Stanisława i Wiktoryi Gajewskich własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności wynosząca sumę 3020 zł.

Wadyum 302 zł.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli jest adw. dr. Federowicz, tegoż zastępcą adw. dr. Tomik w Krakowie.

Kraków, 1 grudnia 1895.

L. 17866 (1003 1—3)

W dniach 26 lutego 1896 i 15 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności mał. Fedora Słobodziana własnej w Bortnikach położonej, l. 382 księgi gruntowej gminy katastralnej Bortniki objętej celem zaspokojenia sumy 16 zł. 80 ct. z pn. na rzecz c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem Wysokiego skarbu.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 180 zł., wadyum 10%.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem dr. Stanisław Orłowski z Tłumacza.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 31 grudnia 1895.

L. 13099 (990 1—3)

Dnia 4 marca i 8 kwietnia 1896 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 7/8 części realności w Huczku, część I położonej wykaz hipot. 7 ks. gr. tejże gminy objętej dłużników Józefa i Karoliny Chudzikiewiczów własnych na zaspokojenie wierzytelności Mechla Knoebla w kwocie 5 zł. 9 ct. wa.

Cena wywołania 166 zł. 25 ct. w. a., wadyum 16 zł. 62 ct.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych z miejsca pobytu ustanowiony p. Leon Steciak z Dobromila.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 31 grudnia 1895.

L. 14254 (999 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Laubera w kwocie 25 zł. 54 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 9 marca 1896 i 13 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. d. 213 w Kniaźdworze położonej wedle wykazu hipotecznego l. 513 B. poz. 1 księgi gruntowej gminy kat. Kniaźdwór własność Stefana Pałamarczuka Ilka stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 180 zł. a realność powyższa na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum ustanowiono na kwotę 18 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do za płaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Peczeniżyn, 11 stycznia 1896.

L. 7890 (899 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Banku krajowego we Lwowie w kwocie 47 zł. 11 ct., 47 zł. 2 ct., 46 zł. 93 ct., 849 zł. 72 ct. z pn. odbędzie się w dniu 11 marca 1896 i 15 kwietnia 1896 każdym razem o godz 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 22, 119, 120, 121, 122. 123 ks. gr. gminy Buchcice objętej, pierwszej Stanisława i Zofii Sachów, drugiej Wojciecha i Maryanny Iwańców, trzeciej Tomasza i Barbary Migdałów, czwartej Jędrzeja Bienia, piątej Jana Knapika i małol. Maryanny Knapikowej a szóstej Michała Knapika własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2500 zł.

Wadyum 250 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został c. k. notaryusz p. Goyski.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Tuchów, dnia 2 grudnia 1895.

L. 17867 (1002 1—3)

W dniach 26 lutego 1896 i 15 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności mał. Jurka Słobodziana własnej w Bortnikach położonej, ciało tabularne stanowiącej wyk. hip. l. 381 ks. gr. gminy katastralnej Bortniki objętej celem zaspokojenia sumy 16 zł. 80 ct. z pn. na rzecz c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem Wysokiego skarbu.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem dr. Stanisław Orłowski w Tłumaczu.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 31 grudnia 1895.

L. 11486 (988 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Abrahama Bera Tellera sumy 65 zł. aw. z pn. licytacyę realności Wojtka Ostrówki własnej wyk. hip. l. 125 gm. kat. Worochta objętej na dzień 10 marca 1896 i na dzień 10 kwietnia 1896 zawsze o godz. 10 rano w biurze II. tut. sądu.

Cena wywołania 940 zł. wa.

Wadyum 94 zł. aw.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kuryś w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 23 listopada 1895.

Upadłości.

L. 1534 (912 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Ekiwy Kirschena kupca w Grzymałowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Ludwika Eiselta c. k. sędz. powiat w Grzymałowie a tymczasowym zarządcą masy p. Jana Juhre.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 7 lutego 1896 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym wypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 24 marca 1896 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 12 kwietnia 1896 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Grzymałowie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Grzymałowie zamieszkałego w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 25 stycznia 1896.

L. 605 (948 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Frymety Weber w Kalwaryi zamieszkałej, a to do całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. pp. z roku 1869 l. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Władysław Jaroszewski c. k. radca sądu krajowego w Kalwaryi, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwok. dr. Tadeusz Bresiewicz w Kalwaryi ze substytucyą p. adw. dr. Dawida Förstera.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 14 lutego 1896 o godzinie 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami, roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były powinni takowe do dnia 1 kwietnia 1896 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie obw. lub u komisarza konk. zgłosić i na terminie w dniu 1 maja 1896 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Kalwaryi lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego, w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Wadowicach, dnia 1 lutego 1896.

L 802 (963 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Bernarda Friednera nieprotokołowanego kupca w Białej zamieszkałego, a to do całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 dz. pp. z roku 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Romuald Medwicz c. k. sędzia powiatowy w Białej, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Józef Schmetterling w Białej ze substytucyą p. adwokata dr. Jana Rosnera.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 17 lutego 1896 o godzinie 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 24 marca 1896 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie obwodowym lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 21 kwietnia 1896 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele którzy w Białej lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze zgłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Wadowicach, dnia 5 lutego 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14928 (858 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Julię i Katarzynę Futerów, że celem doręczenia im tus. uchwały tabularnej z dnia 13 marca 1895 l. 3513 tyczącej się realności lwh. 745 ks. gr. Brzozowa, ustanawia się dla nich kuratorem p. Emila Witkiewicza z Brzozowa.

Brzozów, 20 grudnia 1895.

L. 9127 ex 1896. (1005 2—3)

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości w myśl §. 42. część I. przepisów wykonawczych do ustawy wojskowej plan podróży i czynności komisyi poborowych, ustanowionych dla głównego poboru wojskowego w roku 1896 w Galicyi.

C. i k. Komenda I. korpusu w Krakowie.

Nr. okręgu uzupełniającego	Ilość komisyi poborowych równocześnie ustanowionych	Powiat dla którego pobór odbywa się	Miejsce poboru		Dnie podróży w miesiącu marcu	Dnie podróży w miesiącu kwietniu	Dnie czynności w miesiącu marcu	Dnie czynności w miesiącu kwietniu
		Bochnia	Bochnia		1 Bochnia		2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12 13, 14, 16.	
		Kraków miasto	Kraków		16 Kraków		17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 26,	
		Kraków okręg	Kraków				27, 28, 30, 31.	1, 8, 9, 10.
		Wieliczka	Wieliczka			12 Wieliczka		13, 14, 15, 16, 17.
		"	Dobczyce			18 Dobczyce		20, 21, 22, 23
	1	"	Podgórze			24 Podgórze 30 powrót Kraków		25, 27, 28, 29, 30.
		Chrzanów	Chrzanów		1 Chrzanów		2, 3, 4, 5, 6, 7	
		"	Krzeszowice		8 Krzeszowice		9, 10, 11, 12.	
13.	2	"	Jaworzno		13 Jaworzno 17 Kraków		14, 16.	
		Gorlice	Gorlice		1 Gorlice		2, 3, 4, 5, 6, 7.	
			Biecz		8 Biecz		9, 10, 11.	
		Grybów	Grybów		11 Grybów		12, 13, 14, 16, 17, 18.	
		Nowy Sącz	Nowy Sącz		18 Nowy Sącz		19, 20, 21, 23, 24, 26, 27, 28 30, 31.	1, 8.
	1	Limanowa	Limanowa			9 Limanowa		10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20.
20.		Nowy Targ	Nowy Targ			21 Nowy Targ 1 maja Nowy Sącz		22, 23, 24, 25, 27. 28, 29, 30.
		Biała	Oświęcim		1 Oświęcim		2, 3, 4.	
			Biała		5 Biała		6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16.	
	1	Żywiec	Żywiec		16 Żywiec 1 kwietnia powrót		17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 16, 27, 28, 30, 31.	
		Myślenice	Maków		1 Maków		2, 3, 4.	
			Jordanów		5 Jordanów		6, 7, 9.	
			Myślenice		10 Myślenice		11, 12, 13, 14, 16.	
		Wadowice	Kalwarya		17 Kalwarya		18, 19, 20, 21, 22.	
56.			Zator		23 Zator		24, 26, 27.	
	2		Wadowice		28 Wadowice		30, 31.	1, 8, 9. 10, 11.
		Brzesko	Brzesko .		1 Brzesko		2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10.	
			Wojnicz		11 Wojnicz		12, 13, 14, 16.	
		Dąbrowa	Dąbrowa		17 Dąbrowa		18, 19, 20, 21, 23, 24, 26, 27,	
	1	Tarnów	Tarnów		28 Tarnów		30, 31.	1, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17
		Jasło	Jasło		1 Jasło		2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17.	
57.	2	Pilzno	Brzostek		18 Brzostek		19, 20, 21.	
			Pilzno		22 Pilzno 29 powrót		23, 24, 26, 27, 28.	

C. i k. Komenda X. korpusu w Przemyślu.

Nr. okręgu uzupełniającego	Ilość komisyi poborowych równocześnie ustanowionych	Powiat dla którego pobór odbywa się	Miejsce poboru		Dnie podróży w miesiącu marcu	Dnie podróży w miesiącu kwietniu	Dnie czynności w miesiącu marcu	Dnie czynności w miesiącu kwietniu
		Kałusz	Kałusz		12. Rożniatów		2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11.	
		Dolina	Rożniatów		17. Dolina		13, 14, 16.	
			Doliua		23 Bolechów		18, 19, 20, 21, 23.	
			Bolechów		29. Stryj		24, 26, 27, 28.	
		Stryj	Stryj			10. Skole	30, 31.	1, 8. 9, 10.
			Skole			17. Mikołajów		11, 13, 14, 15, 16.
		Żydaczów	Mikołajów			22. Żydaczów		18, 20, 21.
9.	1		Żydaczów			30 powrót popoł.		23, 24, 25, 27, 28. 29, 30.
		Brzozów	Dynów		5. Brzozów		2, 3, 4 5	
			Brzozów		14. 15. Bircza		6, 7, 9, 10, 11, 12. 13.	
		Dobromil	Bircza		21. Dobromil		16. 17, 18, 19; 20.	
			Dobromil		28. Przemysl		23, 24, 26, 27.	
		Przemyśl	Przemyśl			17. Krzywcza	30, 31.	1, 8, 9, 10, 11, 13 14, 15, 16.
10.	1		Krzywcza			22 powrót		18, 20, 21.
		Ropczyce	Ropczyce		9. Dębica popoł.		2, 3. 4, 5, 6, 7, 9.	
			Dębica		13. Mielec		10, 11, 12.	
	1	Mielec	Mielec		25 powrót		14. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24	
		Kolbuszowa	Kolbuszowa		13 Tarnobrzeg		2. 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11 12.	
		Tarnobrzeg	Tarnobrzeg		31. Rzeszów		14, 16. 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 26, 27, 28, 30.	
40.	2	Rzeszów	Rzeszów					1, 8, 9, 10, 11, 13 14, 15, 16, 17, 18 20, 21, 22, 23, 24 25.
		Lisko	Ustrzyki dolne		6. Lisko popoł.		2, 3, 4, 5, 6.	
			Lisko		15. Krosno		7, 9, 10, 11, 12, 13 14.	
		Krosno	Krosno		27. Rymanów popoł.		16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 26, 27.	
		Sanok	Rymanów			2. Sanok	28, 30, 31.	1.
45.	1		Sanok					8, 9, 10, 11, 13. 14. 15. 16, 17, 18.
		Drohobycz	Drohobycz		18. Sambor popoł		2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12. 13, 14, 16, 17, 18.	
		Sambor	Sambor			7. Staremiasto	19, 20, 21, 23, 24, 26, 27, 28. 30, 31.	1.
		Staremiasto	Staremiasto			15. Turka		8, 9, 10, 11, 13, 14,
77.	1	Turka	Turka			24 powrót		16, 17, 18, 20, 21 22, 23.

Nr. okręgu uzupełniającego	Ilość komisyj poborowych równocześnie ustanowionych	Powiat dla którego pobór odbywa się	Miejsce poboru	Dnie podróży w miesiącu marcu	Dnie podróży w miesiącu kwietniu	Dnie czynności w miesiącu marcu	Dnie czynności w miesiącu kwietniu
		Rawa	Rawa	15. Krakowiec		2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14.	
		Jaworów	Krakowiec	20. Jaworów		16, 17, 18, 19.	
			Jaworów	29. Gródek		21, 23, 24, 26, 27, 28.	
	1	Gródek	Gródek		9 Janów	30, 31.	1, 8.
			Janów		16 Sądowa Wisznia		10, 11, 13, 14, 15.
		Mościska	Sądowa Wisznia		22 Mościska popoł.		17, 18, 20, 21, 22.
			Mościska		30 powrót popoł.		23, 24. 25, 27, 28, 29, 30.
89.	2	Rudki	Rudki	12 powrót		2. 3, 4, 5. 6. 7, 9. 10, 11.	
		Nisko	Nisko	12. Cieszanów		2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11.	
	1	Cieszanów	Cieszanów	19. Lubaczów		13, 14, 16, 17, 18.	
			Lubaczów	28. powrót		20, 21, 23, 24, 26, 27.	
		Łańcut	Leżajsk	8. Łańcut		2. 3, 4, 5, 6, 7.	
			Łańcut	21. Jarosław popoł.		9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21.	
90.	2	Jarosław	Jarosław		9. Sieniawa	23, 24, 26. 27, 28, 30, 31.	1, 8.
			Sieniawa		15 powrót		10, 11, 13, 14

C. i k. Komenda XI. korpusu we Lwowie.

Nr. okręgu uzupełniającego	Ilość komisyj poborowych równocześnie ustanowionych	Powiat dla którego pobór odbywa się	Miejsce poboru	Dnie podróży w miesiącu marcu	Dnie podróży w miesiącu kwietniu	Dnie czynności w miesiącu marcu	Dnie czynności w miesiącu kwietniu
		Trembowla	Trembowla	1 Trembowla		2, 3, 4. 5. 6, 7, 9, 10, 11.	
		Skałat	Skałat	12 Skałat		13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24.	
		Tarnopol	Tarnopol	25 Tarnopol		26, 27, 28, 30, 31.	1, 8, 9, 10, 11.
			Mikulińce		13 Mikulińce		14, 15, 16. 17.
15.	1	Zbaraż	Zbaraż		18 Zbaraż 29 powrót		20, 21, 22, 23, 24 25. 27, 28, 29.
		Śniatyn	Śniatyn	2 Sniatyn		3, 4, 5, 6. 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14.	
		Kołomyja	Kołomyja	27 Kołomyja		28. 30, 31.	1, 8, 9, 10, 11, 13 14, 15, 16, 17, 18.
24.	1	Kosów	Kosów		19 Kosów 30 powrót		20, 21, 22, 23, 24. 25, 27, 28. 29.
		Lwów miasto	Lwów			2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14.	
		Lwów powiat				16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 26, 27, 28, 30. 31.	
		Żółkiew	Żółkiew		7 Żółkiew		8, 9, 10, 11, 13, 14 15, 16
30.	1	Sokal	Sokal		17 Sokal 1 Maja powrót		18, 20. 21, 22, 23 24, 25, 27, 28, 29, 30
		Rohatyn	Rohatyn	2 Rohatyn		3, 4. 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14.	
	1	Bóbrka	Bóbrka	15 Bobrka 28 powrót		16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24. 26, 27.	
		Buczacz	Buczacz	1 Buczacz		2, 3 4. 5, 6. 7, 9, 10, 11, 12. 13, 14, 16, 17.	
		Podhajce	Podhajce	18 Podhajce		19, 20, 21, 23, 24, 26, 27, 28, 30, 31.	
		Brzeżany	Brzeżany		1 Brzeżany		8, 9, 10, 11, 13. 14, 15, 16, 17, 18.
55.	2	Przemyślany	Przemyślany		19 Przemyślany, 30 powrót		20, 21, 22, 23, 24, 25. 27 28. 29
		Nadwórna	Nadwórna	1 Nadwórna		2, 3. 4. 5, 6, 7. 9, 10.	
		Tłumacz	Tłumacz	10 Tłumacz		11. 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20. 21, 23	
		Stanisławów	Stanisławów	23 Stanisławów		24, 26. 27, 28, 30, 31.	1, 8, 9. 10, 11.
		Horodenka	Horodenka		12 Horodenka		13, 14, 15, 16, 17 18, 20. 21. 22.
58.	1	Bohorodczany	Bohorodczany		23 Bohorodczany 1 Maja powrót		24. 25, 27, 28, 29 30.
		Kamionka	Kamionka	1 Kamionka		2, 3, 4, 5. 6, 7, 9, 10, 11, 12. 13, 14.	
		Złoczów	Zborów	15. Zborów		16, 17. 18. 19, 20, 21.	
			Złoczów	21. Złoczów		23, 24, 26. 27. 28, 30, 31.	1, 8. 9, 10, 11.
		Brody	Założce		12 Założce		13, 14, 15. 16, 17
80.	1		Brody		18 Brody 1. Maja powrót		20. 21. 22, 23, 24, 25. 27. 28, 29. 30.
		Husiatyn	Husiatyn	1 Husiatyn		2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13	
		Czortków	Czortków	25 Czortków		26, 27, 28, 30, 31.	1, 8.
		Zaleszczyki	Tłuste		8. Tłuste		9, 10, 11.
			Zaleszczyki		12. Zaleszczyki		13, 14. 15. 16.
			Mielnica		17. Mielnica		18. 20, 21. 22.
95.	1	Borszczów	Borszczów		23 Borszczów 1 Maja powrót		24, 25, 27, 28, 29. 30.

Lwów, dnia 1 Lutego 1896.

L 12675 (870 2—3)

W sprawie Abrahama Haffnera o intabulacye prawa własności do 1/3 części wyk. hip. 266 Zaleszczyki, ustanawia się dla niewiadomej z miejsca pobytu Chaji Mayer kuratorem w osobie notaryusza Grossa w Zaleszczykach i Chaję Mayer wzywa się, aby się do ustanowionego kuratora zgłosiła, lub innego pełnomocnika sądowi podała.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 17 grudnia 1894.

L. 637 (849 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia Abrahama Landera z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Robert Barański przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. wa. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia dzisiejszego l. 637 zadość uczyniono Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adwok. dr. Flakowicza z Sanoka i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, 31 stycznia 1896.

L 1656 (880 2—3)

Stanisławowski c. k. obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Josla Mindela, że na prośbę Izraela Frischa wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 50 zł. aw. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adw. dr. Krobickiemu z zastępstwem tutejszego adw. dr. Blausteina z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zestępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 25 stycznia 1896.

L. 50 (914 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia, że Chrystyna Zubik wniosła pod dniem 3 stycznia 1896 l. 50 pozew przeciw Iwanowi Siwik o zapłacenie 50 zł. w. a.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się kuratora w osobie Michała Sołtysa w Woli sękowej.

Do rozprawy wyznaczono termin na dzień 28 lutego 1896 o godz. 9 rano.

Wzywa się pozwanego aby przed wyznaczonym terminem ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z kuratorem odbędzie się.

Bukowsko, dnia 3 stycznia 1896.

L. 312 (607 2—3)

S P R O S T O W A N I E.

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia, iż w tusądowem obwieszczeniu z dnia 30 czerwca 1895 l. 5305 zamieszczonem w Gazecie Lwowskiej nr. 7, 8 i 9 ex 1896 wskutek zaszłej pomyłki drukarskiej podano, iż ś. p. Haśka 1o Buszczak 2o Hermanowicz, zmarła w Kutowie, podczas gdy taż zmarła w K u l a w i e, miejscowości w tusądowym powiecie położonej.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty wielkie, 31 stycznia 1896.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3 do 10 lutego 1896.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Przemyślany	Zamościn.
	Rohatyn	Martynów.
	Śniatyn	Trójca.
	Stanisławów	Uhorniki (ob. dw.).
	Zaleszczyki	Żeżawa (ob. dw.).
Wąglik	Lisko	Wołosate.
	Podhajce	Wiśniowczyk.
Róża wąglikowa	Brody	Sznyrów.
	Cieszanów	Krowica hołodowska.
	Gródek	Leśniowice.
	Horodenka	Okno.
	Husiatyn	Mszaniec.
	Kołomyja	Załucze nad Prutem.
Pomór świń	Biała	Kaniów.
	Bochnia	Bugucice, Bratnice, Buczków, Cikowice, Dąbrówka. Kłaj, Stanisławice, Szczytniki,.
	Brody	Grzymałówka, Smarzów, Szczurowice.
	Chrzanów	Radwanowice.
	Cieszanów	Cewków, Oleszyce stare, Suchowola, Zapałów.
	Jasło	Osobnica. Sieklówka górna,
	Jaworów	Chotyniec, Hruszowice, Lubienie, Młyny.
	Kamionka str.	Dobrotwór, Jabłonówka, Nieznanów, Połoniczna.
	Kraków	Kościelniki.
	Łańcut	Kuryłówka, Rozbórz.
	Myślenice	Jawornik, Skawa, Wola radziszowska.
	Przemyśl	Bolestraszyce.
	Rawa	Korczów.
	Rzeszów	Łąka.
	Skałat	Kozina, Soroka.
	Sokal	Bełz, Ostrów, Poturzyce, Steniatyn.
	Wieliczka	Łagiewniki, Łyczanka Płaszów.
	Złoczów	Ostrowczyk.
	Żywiec	Żabnica.
Zaraza pyskowa i racicowa	Dąbrowa	Świebodzin
	Kraków	Liszki.
	Mościska	Lacka Wola.
	Sokal	Boratyn.
	Żółkiew	Turynka.
Parchy u koni	Buczacz	Rusiłów.
	Kałusz	Tomaszówce.
	Kołomyja	Cieniawa (ob. dr.)
	Nowytarg	Szczawnica wyżna.
	Nowy Sącz	Stary Sącz.
Wścieklizna	Biała	Biała.
	Tarnów	Tarnów.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 9290 (922 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Emilię vel Ludwikę Lelinger, że Tereza z Całczyńskich Chudzińska i Roman Całczyński wytoczyli przeciw niej pod dniem 9 września 1895 l. 9290 pozew o wykreślenie resztującej sumy 50 zł. z większej sumy 250 pochodzącej z karty C. realności lwh. 636, 637, 639, 640, 649, 658, ks. gr. i gm. kat. Łańcut objętych, że kuratorem dla niej ustanowiono adw. dr. Zygmunta Herbsta w Łańcucie i że do obrony i dalszej rozprawy termin na dzień 16 stycznia 1896 wyznaczono.
Wzywa się zatem pozwaną Emilię vel Ludwikę Zellinger, aby ustanowionemu kuratorowi środków do obrony dostarczyła lub na czasie ustanowiła sobie innego pełnomocnika, gdyż skutki tego zaniedbania sama sobie przypisać będzie winna.
C. k. Sąd powiatowy.
Łańcut, dnia 30 września 1895.

(937 3—3)
P. dr. Edward Sumper emeryt c. k. radca sądu krajowego wpisany został z dniem 18 stycznia 1896 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.
Z Wydziału Izby Adwokatów
Lwów, dnia 18 stycznia 1896.

L 7081 (862 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ignacego Srokę, iż przeciw niemu wniósł Jakób Jagoda pozew o wystawienie deklaracyi zdolnej do intabulacyi, wskutek czego mu kuratorem Jana Skóbla ustanowiono i termin do ustnej rozprawy na dzień 26 lutego 1896 wyznaczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, 8 grudnia 1895.

L 8674 (8823 2—3
C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Miśka Dudę, iż Jędruch Kozar i Maryanna Kozarowa wnieśli przeciw niemu 13 listopada 1895 l. 8674 skargę o uznanie i intabulacyę praw własności parc. grunt. 3616 w wykazie hip. 75 ks. gr. gm. Dobra na rzecz pozwanego zaintabulowanej, na którą to skargę termin do ustnej rozprawy na dzień 26 marca 1896 o godz. 9 rano został wyznaczony i skarga ustanowionemu kuratorowi Wasylowi Żukowi z Dobry została doręczoną.
Wzywa się zatem pozwanego, by albo osobiście się stawił, lub kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę ustanowił i sąd o tem zawiadomił, gdyż z zaniedbania wynikłe złe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.
Sieniawa, 25 listopada 1895.

L 10375 (854 2—3)
Do spadku po bł. pamięci Chane z Zimmerspitzów Mondererowej w Bochni 10 stycznia 1894 zmarłej; — bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia — przychodzą także Maurycy Monderer, — oraz Maurycy i Dawid Josefsthalowie z miejsca pobytu nie wiadomi.
Wzywa się ich przeto – aby w terminie jednego roku od daty edyktu wnieśli deklaracyę do spadku tego, w przeciwnym razie pertraktacya z ustanowionym dla nich kuratorem ad actum adwokatem z Bochni dr. Władysławem Michnikiem i resztą zgłaszających sie spadkobierców przeprowadzoną zostanie
C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 29 września 1895.

Kuratele.

L. 22770 (853 2—8)
C. k. Sąd powiatowy m. del. w Samborze ogłasza, iż ustanowiona tus. uchwałą z dnia 1 grudnia 1883 l. 14369 kuratela z powodu marnotrawstwa nad Iwanem Nyczajem z Pinian zniesioną została.
Sambor, dnia 20 grudnia 1895

L. 5864 (866 2—3)
Jacka Załuskiego z Radruża uznano marnotrawcą, kuratorem jego Jacko Turczyn.
C. k. Sąd powiatowy.
Niemirów, dnia 6 listopada 1893.

L. 6889 (864 2—3)
Maryanna z Malczyków Łabuzkowa ze Lgoty uznana marnotrawną. Kuratorem jej Wawrzyniec Cupiał I-szy ze Lgoty.
C. k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice, dnia 30 grudnia 1895.

L. 13074 (861 2—3)
Petro Podolczulczuk z Białobożnicy uznany marnotrawcą i kuratorem ustanowiony Fedko Harasymów z Białobożnicy.
C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, 23 lipca 1895.

L. 3116 (857 2—3)
Łuć Lach z Libuchory uznany marnotrawcą. Kuratorem dla niego ustanowiony Iwan Ciko z Libuchory.
C. k. Sąd powiatowy.
Borynia, 10 maja 1895.

L. 9672 (828) 1—3)
Ogłasza się że kuratela dla Adama Pacułta ustanowiona, uchwałą ck. Sądu ob wodowego w W dowicach z dnia 23 listopada 1895 l. 7071 uchyloną została.
Kalwarya, 27 listopada 1895.

L. 20955 (949 1—3)
Wojciech i Józef Mróz ze Słowikowy uznani za umysłowo niedołężnych, kurator ich jest Józef Wajs ze Słowikowy.
C. k. Sąd powiat. miej. del
Nowy Sącz, dnia 17 grudnia 1895.

Konkursa.

L. 578 (943 2—3)
Magistrat król. wol handl. m. Jarosławia rozpisuje niniejszem konkurs na posadę oficyała policyi.
Do tej posady przywiązana jest pensya roczna w kwocie 500 zł. i wolne pomieszkanie wraz z opałem i światłem. Kandydaci mają się wykazać prawem obywatelstwa aust., nieprzekroczonym 40 rokiem życia, znajomością języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, egzaminem kwalifikacyjnym z potrzebnych do tego zawodu wiadomości w myśl rozp. Wys. Wydziału kraj. z 28 lutego 1893 nr. 24 Dz. u. kr. i poświadczeniem z dotychczasowego zatrudnienia Jako ukwalifikowani będą uważani także ci, którzy służyli przy c. k. Żandarmeryi i zdali egzamin na komendanta posterunku żandarmeryi w myśl ust. z 26 lutego 1876 Dz. pr. p. nr. 12. Posada nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po którym w razie zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya z prawem do emerytury.
W braku ukwalifikowanych kandydatów mogą być uwzględnieni ci, którzy się wykażą z posiadania reszty warunków wyżej wymienionych, a zarazem zobowiążą się złożyć do roku egzamin kwalifikacyjny. Należycie udokumentowane podania wnosić należy do Magistratu najpóźniej do końca lutego b. r.
Magistrat miasta
Jarosław, 4 lutego 1896.

L. 9164 (909 3—3)
Konkurs na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Monasterzu w powiecie Łańcuckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.
Pobory:
płaca rocznych . . . . 100 zł.
ryczałt kancelaryjny . . . 20 zł.
i wynagrodzenie . . . . 80 zł.
za codziennego posłańca pieszego do Kańczugi i napowrót
Podania należy wnieść najpóźniej do 16 lutego br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 5 lutego 1896.

L. 8128 (817 3—3)
Konkurs na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Suchodole w powiecie Dolińskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.
Płaca rocznych . . . . . 150 zł.
ryczałt kancelaryjny . . . 40 zł.
i wynagrodzenie . . . . 250 zł.
za codziennego posłańca pieszego do Rożniatowa i napowrót.
Podania należy wnieść najpóźniej do 14 lutego br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 31 stycznia 1896.

L. 1200 (1011)
W okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie są do obsadzenia następujące posady sług sądowych: trzy posady woźnych przy sądach obwodowych a to dwie w Stanisławowie i jedna w Przemyślu z płacą roczną 300 zł, prawem posunięcia się na wyższą płacę rocznych 350 zł. 25% dodatkiem aktywalnym i ubiorem służbowym; siedemnaście posad woźnych przy sądach powiatowych a to po jednej w Brzozowie, Bursztynie, Czortkowie, Delatynie, Dolinie, Drohobyczu, Glinianach. Mościskach. Peczeniżynie, Podhajcach, Potoku złotym, Radymnie, Radziechowie, Skałacie, Tłumaczu, Zborowie i Żydaczowie z płacą roczną 250 zł., prawem posunięcia się na wyższą płacę rocznych 300 zł. 25% dodatkiem aktywalnym i ubiorem służbowym; jedna posada dozorcy więźniów przy sądzie obwodowym w Stanisławowie z płacą rocznych 300 zł., 25% dodatkiem aktywalnym i ubiorem służbowym.
Ubiegający się o te, ewentualnie o posady sług sądowych lub dozorców więźni przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania do dnia 10 marca 1896 do Prezydyum c. k. wyższego sadu krajowego we Lwowie, przyczem się nadmienia, że posady wyżej wymienione przedewszystkiem kandydatom wojskowym w certyfikaty uprawniające zaopatrzonym nadane zostaną.
Lwów, dnia 6 lutego 1896-

L. 1200 (1010)
Jedenaście posad prowadzących księgę gruntową z poborami X klasy rangi a mianowicie po jednej przy sądach obwodowych w Brzeżanach i Stanisławowie tudzież po jednej przy sądach powiatowych w Brodach, Horodence, Kałuszu, Kosowie, Podhajcach, Radziechowie, Rawie, Sokalu i Tyśmienicy, jest do obsadzenia.
Ubiegający się o te lub o takie posady przy innych sądach Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, wniosą swoje podania w drodze przepisanej do dotyczącego Prezydyum sądu kolegialnego do 28 lutego 1896 z wykazaniem uzdolnienia do prowadzenia ksiąg gruntowych w myśl rozporządzenia minist. z 10 czerwca 1855 l. 101 dz. p. p,
Lwów, 6 lutego 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3144 (1000)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie w sprawie sumarycznej Abrahama Jakóbowicza przeciw Meilechowi Joelowi pto 60 zł. zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu pozwanego, że termin do dupliki na 4 marca 1896 godzinę 9 rano wyznaczony został i że dla pozwanego kurator ad actum w osobie Salomona Jakóbowicza kupca z Rymanowa ustanowiony został, a zarazem wzywa się pozwanego, ażeby albo sam na powyższym terminie stanął, albo ustanowionemu kuratorowi do obrony swych praw potrzebne środki dostarczył albo sobie innego pełnomocnika ustanowił, gdyż skutki innego swego postąpienia sam sobie przypisać będzie winien.
C. k. Sąd powiatowy.
Rymanów, 29 grudnia 1895.

L. 1046 (989 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia w sprawie egzekucyjnej Eugena Glanza przeciw Jakóbowi Modlingerowi pto 2000 zł. z przyn. nieznanego z miejsca pobytu Jakóba Modlingera, iż celem doręczenia mu tusądowej uchwały z 20 stycznia 1896 l. 529 dozwalającej sprzedaż ruchomości egzekuta tusądowym protokółem de praes. 13 grudnia 1895 l. 14518 zajętych, ustanowiony został kurator ad actum w osobie Mojżesza Jageta, któremu zarządza się doręczenie powyższej uchwały.
C. k Sąd powiatowy.
Bóbrka, 5 lutego 1896.

L. 1007 (885 1—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Alfreda Garapicha, że celem doręczenia mu tusądowego nakazu zapłaty z dnia 16 listopada 1895 l. 20723 przez Bronisławę Kobuzowską przeciw temuż pto 307 zł. 94 ct. wa. uzyskanego kuratorem ad actum adwokata dr. Alfreda Kwiatkowskiego w Tarnopolu z substytucyą adwokata dr. Stanisława Glogiera w Tarnopolu ustanowiono i wzywa tegoż Alfreda Garapicha, by pomienionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił lub tutejszemu sądowi innego zastępcę wskazał.
C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, 18 stycznia 1896.

L. 89882 (959 2—3)

C. k. Sąd powiatowy del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych, oznajmia nieobecnemu Jerzemu Siemiginowskiemu, że przeciw niemu przez Michała Padiaka pozwy de praes dnia 15 czerwca 1895 lk. 43951 i 43952 o zapłacenie kwot 224 zł. i 96 zł. wa. wniesionymi zostały.

Gdy miejsce pobytu Jerzego Siemiginowskiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Władysława Margasza a tegoż zastępcą adw. dr. Wincentego Bałabana i powyższe pozwy, wyzna zając termin do wniesienia obrony na dzień 3 marca 1896 o godzinie 4 po południu mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Jerzego Siemiginowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 31 grudnia 1895.

L. 955 (955 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Małki Blum, Ozyasza Herscha, Izaaka i Feigę Blumów, że na wniesiony przeciw nim przez Benziona Feilera pozew de praes 27 stycznia 1896 l. 955 o uznanie wierzytelności w kwocie 1000 mk. realność powodową whl. 1279 gm. kat. Turka obciążającej za nienależną i o wykreślenie takowej ze stanu biernego tejże realności, wyznaczony został termin do rozprawy ustnej na dzień 25 lutego 1896 o godzinie 9 rano, w tut Sądzie.

Wzywa się tedy wspomnionych spadkobierców Małki Blum, aby wcześnie przed terminem zawiadomili tut. Sąd o swem miejscu zamieszkania albo wskazali swego pełnomocnika, albo udzielili informacyę swemu kuratorowi c. k. notaryuszowi Arturowi Pędrackiemu, inaczej bowiem skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Turka, dnia 1 lutego 1896.

L. 16276 (917 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dymitra Muriankę, że dnia 27 listopada 1895 do l. 16276 wniósł przeciw niemu Piotr Hymczak z Pstrążnego skargę o zapłatę sumy 40 zł. wa., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 7 marca 1896 o godzinie 9 przed południem, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p dr. Neumanna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 20 stycznia 1896.

L. 3665 (993 2—3)

C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Saula Kronfelda, że Wiktorya Gwoździańska wniosła przeciw niemu i Franciszkowi Ziębie pozew sumaryczny o zapłatę 171 zł. 34 ct. wa., na który wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 24 lutego 1896 godz. 9 rano.

Wzywa się zatem pozwanego Saula Kronfelda, aby na powyższym terminie albo osobiście się stawił, albo porozumiał się z ustanowionym dla niego kuratorem Abrahamem Rosslerem, lub innego zastępcę sądowi przedstawił, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Frysztak, 28 listopada 1895.

L 50497 (977 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Bronisława Soświńskiego, Maryannę Soświńską, Franciszka Pszorna, Eufemię z Soświńskich Fischerową i Piotra Żółtowskiego, że przeciw nim wniósł Jakób Ju...ewicz pozew de praes. 30 grudnia 1895 l. 50497 o uznanie pretensyi 325 złp. i 225 złp. za zgasłe i o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 325 złp. i 225 złp. ze stanu biernego realności pod lk. 5 dz. III w Krakowie lwh. 518 objętej, na który to pozew termin do rozprawy sumarycznej na dzień 12 lutego 1896 wyznaczono i ustanowiono dla nich kuratorem adwokata dr. Fischlowitza w Krakowie z substytucyą adwokata dr. Łepkowskiego w Krakowie.

Jest więc rzeczą tych pozwanych, aby na wyznaczonym terminie sami stanęli albo potrzebne środki obrony ustanowionemu kuratorowi udzielili lub innego pełnomocnika sobie obrali i o tem sądowi donieśli, gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 4 stycznia 1896.

L. 20275 (848 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w miejsce c. k. radcy sądu krajowego Kolba komisarzem konkursowym upadłości Mojżesza Kofflera i Samuela Nussenbauma w Kołomyi c. k. radcę sądu krajowego Buczackiego.

Kołomyja, 7 grudnia 1895.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Ogólne Zgromadzenie Lwowskiego Towarzystwa Bankowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w sobotę dnia 22 lutego 1896 o godzinie 7 wieczorem w sali radnej Towarzystwa (ul. Trzeciego Maja l. 2.)

Porządek dzienny:

1. Zagajenie Przewodniczącego;
2. Sprawozdanie Wydziału z czynności i rachunków za rok 1895, ref. dr. Leon Zion.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Wydziałowi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1895, ref. Leon Hescheles.
4. Wybór przewodniczącego Rady nadzorczej.
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce pp. Leopolda Hoffenreicha, Maurycego Nierensteina i Benna Weissberga.
6. Zatwierdzenie propozycyi Rady nadzorczej co do jednego członka wydziału w miejsce p. Józefa Mendruchowicza, ref. p, Juliusz Tenner.
7. Wybór komisyi rewizyjnej.
8. Wnioski i interpelacye.

We Lwowie 10 lutego 1896.

Juliusz Tenner, sekretarz. Henryk Blumenfeld, zastępca przewodniczącego.

Ogłoszenie. 218

Na mocy uchwały Rady nadzorczej z dnia 2 lutego 1896 zapraszamy niniejszem P. T. Członków Banku zaliczkowego „Nadzieja“ w Delatynie, stowarzyszenia z nieogr. poręką na

XXII zwyczajne walne zgromadzenie

które się odbędzie w niedzizlę dnia 23 lutego 1896 o godzinie 4 po południu we własnym lokalu z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1895.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1895.
4. Uzupełniający wybór jednego członka Dyrekcyi.
5. Uzupełniający wybór jednego członka Rady nadzorczej.
6. Wnioski Rady nadzorczej na sprzedaż nieruchomości.
7. Wnioski członków.

W Delatynie dnia 2 lutego 1896.

Rada nadzorcza banku zaliczkowego

Prezes Ks. Tytus Błoński. Sekretarz Adolf Schima.

Ogłoszenie. 219

Dnia 1 marca 1896 o 6-tej godzinie wieczorem, odbędzie się ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa eskontowego i handlowego w Sanoku.

Porządek dzienny:

1. Zmiany §§ 1, 2, 21, 22 stat.
2. Przedłożenie bilansu.
3. Wnioski co do rozdziału zysku.
4. Wybór członków Rady nadzorczej i dyrekcyi.

Prezes Towarzystwa eskontowego i handlowego w Sanoku.

IV. walne zebranie 26

Członków Towarzystwa zaliczkowego w Sędziszowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w Sędziszowie d. z... 1896 o godzinie 6 po południu w biurze Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności za rok 1895 przedłożenie rachunków z wnioskiem Rady nadzorczej co do podziału zysku i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1895.
2. Wybór Dyrekcyi i Rady nadzorczej.

Sędziszów, dnia 29 stycznia 1896.

Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego w Sędziszowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Abraham Rittermann, dyrektor. Emanuel Löw, dyrektor kasyer. Nathan Löw, prezes dyrekcyi.

Bilans z dnia 31 grudnia 1895 r.

Stan czynny		Stan bierny	
1. Gotówka w kasie	1662 35	1. Udziały członków	13556·—
2. Weksle 496 sztuk	63635 50	2. Wkładki oszczędności	35586·37
3. Lokacya na rachunek żyrowy	200 —	3. Fundusz rezerwowy	2180·50
4. Procent z góry na rok 1896 zapłac.	94·60	4. Kredyt bankowy (Reeskont 68 sztuk weksli	11610·—
		5. Procenta na rok 1896 z góry uzyskane	590 62
		6. Czysty zysk	2068·96
	65592.45		65592 45

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.